Nr. 33 NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM

Kraków, Sobota 9 Lutego 1924.

Rok XLIII.

Prenumerata miesięczna:
Bez odnoszenia 4,350.000 mk. p.
Z odnoszeniem 5,000.000 „
przesyłką pocz. 5,000.000 „
Za granicą . . 8,000.000 „
Cena numeru 200.000 marek polskich
Adres Redakcji:
ul. Jagiellońska L. 10.
Telefon 41. Międzymiast. 1572.
Adres Administracji:
ul. Jagiellońska L. 10.
Telefon 241.

NOWA REFORMA

Ceny ogłoszeń za 1 wiersz milimetrowy:
Zwykłe . . . 10 gr.
Nekrologi . . . 20 „
Nadesłane . . . 25 „
Po kronice . . . 30 „
Na 1-szej stronie . . 40 „
Drobne od słowa . . 7 „
(najmniej 10 słów)
Układ tabelaryczny 50% drożej.
Zamiejscowe 50% „
Załączniki według umowy.
Nr. czeku P. K. O. 140.958.
1 złp. = 900.000 mkp.
Ceny ogłoszeń w złotych polskich obliczone po [illegible] kursie złotego podawanego codz. w „Monitorze“

Rozruchy przeciwko sowietom

Zajęcie Homla przez wojsko zbuntowane. — Pochód na Moskwę

Londyn, 8 lutego (AW). Nadchodzi tu coraz więcej wiadomości o **rozruchach antisowieckich.** Ostatnio podaje „Daily Mail“, że według doniesień z Rygi, zbuntował się już cały szereg dywizyj przeciw rządowi moskiewskiemu. **Wojska te miały nawet opanować wiele miast między innemi Homel. Zamierzają one iść na Moskwę.** Równocześnie pojawiły się oznaki buntu **i w Kronsztadzie.** Władze sowieckie mają ściągać w nadzwyczajnym pośpiechu **pułki tatarskie.**

———oo———

Dalsze ograniczenia polskości na Litwie

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 8 lutego. Z Kowna donoszą, iż rząd litewski zamierza **stosować dalsze silne ograniczenia polskości na Litwie.** W jednym z artykułów wstępnych urzędowego organu „Lietuowa“ podaje perfidnie, że liczba Polaków na Litwie wynosi zaledwie [illegible] ludności. Niewątpliwie w związku z tem pozostaje **silne ograniczenie nabożeństw w polskich kościołach w Kownie.**

———oo———

Aresztowanie jen. Macewicza

za współudział w organizacji P. P. P.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 8 lutego. Dzienniki podają wiadomość **o aresztowaniu generała Macewicza,** byłego szefa lotnictwa wojsk polskich, **za współudział w organizacji P. P. P.**

Tajny dokument P. P. P.

Wczorajszy „Robotnik“ podaje interesujący dokument w sprawie P. P. P. Dokument ten nosi datę 24 września 1923 r. i jest podpisany przez szefa sztabu pułkownika **Hebdę.** Zawiera on relację z tego, że do ministra oświaty i wicepremjera Głąbińskiego udają się: prezes rady głównej PPP., prezes sądu honorowego i prezes rady wojennej, którzy otrzymali następujące polecenie: „Prezes sądu honorowego będzie argumentował konieczną potrzebę naszej organizacji oraz konieczność następujących zarządzeń w poszczególnych dziedzinach życia państwowego: 1) sprawa reorganizacji administracji państwowej, 2) przekształcenie formacyj wojskowych, 3) zmiana garnizonu, 4) **rozbrojenie strzelców,** 5) sprawa Gdańska i granic, 6) sprawa kolejnictwa, 7) sprawa praworządności, 8) sprawa waluty i polityki ekonomicznej, 9) sprawa ordynacji wyborczej, 10) sprawa żydowska, 11) sprawa obrony państwa, 12) **sprawa dyktatury,** 13) **sprawa postępowania marsz. Piłsudskiego,** 14) sprawa techniki wojskowej, 15) sprawa konieczności osadzenia prezesa Rady wojennej na stanowisku wiceministra wojny“.

Rozszerzenie działalności Państwowego Banku Rolnego

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 8 lutego. W związku z wczorajszą notatką o rzekomej likwidacji Państw. Banku Rolniczego, dowiadujemy się, że **pogłoska ta nie odpowiada prawdzie. W Banku tym nastąpiła tylko częściowa redukcja personalu,** z powodu likwidacji akcji pożyczkowej na cele pomocy rolniczej i osadniczej.

Ze strony Dyrekcji banku dowiadujemy się, że rząd nosi się z zamiarem **rozszerzenia działalności tego banku a to w kierunku powierzenia mu akcji parcelacyjnej oraz prowadzenia długoterminowego kredytu amortyzacyjnego drogą emisji listów zastawnych banku.** Prace przygotowawcze dla wprowadzenia w życie obu działów są w toku.

———oo———

Dodatek drożyźniany dla urzędników

Część dodatku w bonach skarbowych, część w markach. — Bony dla urzędników od VII. stopnia wzwyż. — Dla stopni niższych przynajmniej połowa w markach. — Wypłata w bonach nie może być przymusowa

Warszawa, 8 lutego (PAT). Wczorajszej nocy premjer przyjął delegację zarządu głównego stowarzyszenia urzędników państwowych w osobach pp. Stawińskiego, Blukiewicza i Sasorskiego, którzy przedstawili opinję zarządu w sprawie wypłaty **urzędnikom dodatku drożyźnianego w dniu 15 lutego w bonach skarbowych, ewentualnie odroczenie tej wypłaty,** w myśl projektu, rozważanego w kołach sejmowych. Delegacja wypowiedziała się **przeciw projektowi odroczenia,** ponieważ szeroki ogół urzędników byłby tem zaskoczony, i znalazłby się z końcem miesiąca w kłopotach finansowych, natomiast ze względu na przełomowy moment w obecnym okresie sanacji skarbu, a przedewszystkiem ze względu na konieczne podtrzymanie tendencji zniżkowej cen towarów przez jak najbardziej ograniczone zasilanie rynku obiegu gotówką, delegacja oświadczyła się **za częściową wypłatą dodatku drożyźnianego w bonach skarbowych.** W ten sposób plan wypłaty w bonach mógłby być dokonany urzędnikom państwowym od 7-go stopnia wzwyż. Natomiast niższym stopniom należałoby wypłacić **conajmniej połowę dodatku w markach.** O ileby p. premjer przychylił się do tego stanowiska, zarząd stowarzyszenia urzędników państwowych uważałby za wskazane zwrócić się do ogółu urzędników z odpowiednią odezwą. **P. premjer całkowicie uznał słuszność poglądu**

O zbawczy czyn Mac Donalda

Kraków, 8 lutego.

W ciągu czterech lat wojny światowej Europa przeżyła więcej niż w ciągu poprzednich czterech stuleci. Nie jest to żaden paradoks; wystarczy przerzucić karty historji powszechnej ażeby przekonać się o prawdzie tych słów. — Oba największe mocarstwa kontynentalne: Rosja i Niemcy załamały się w sobie, trzecie mocarstwo: Austro-Węgry zniknęło z karty geograficznej, powstało 8 nowych państw, a prawie wszystkie inne zmieniły swoje granice. Straty w ludziach budzą dziś jeszcze dreszcze grozy, a straty materjalne odczuwają codziennie wszyscy, zarówno zwyciężeni jak zwycięzcy.

Ogrom problemów, które powstały po rozejmie w r. 1918, dzisiaj dopiero z pewnej perspektywy lat, występuje w całych swoich niebywałych rozmiarach. Kongres wiedeński w roku 1915 był zabawką dyplomatyczną wobec kongresu wersalskiego z r. 1919. Kongres wiedeński, przeplatany obficie balami dworskiemi i zabawami w ambasadach tudzież pałacach arystokratycznych rozstrzygnął o losach narodów bez narodów i wbrew ich woli, a uchwały swoje wprowadził w życie natychmiast i bez żadnego oporu.

Kongres wersalski był pierwszym w dziejach kongresem narodów. To jedno wystarczy, ażeby mu zapewnić niezapomnianą w dziejach ludzkości kartę — i to również będzie wytłómaczeniem wielu jego słabych stron. Trzeba było uporać się z silną polityką dynastyczną, z racją stanu państw zaborczych, z całą wreszcie ideologją podboju, na której opierał się dotychczasowy system państwowy Europy. Ta ideologja zapuściła tak silne korzenie, że sam nawet Wilson, który przybył do Europy jako sprawiedliwy rozjemca, nie mógł przeprowadzić swojego programu w pierwotnej, czystej jego formie. Mimo to utorowano drogę sprawiedliwości dziejowej, aczkolwiek tu i owdzie zostawiono stare zasieki przemocy. Wystarczyły one, ażeby spaczyć dzieło trakt. wersalskiego.

Wreszcie ogłoszono traktat i przystąpiono do jego wykonania. Niestety, rozbieżności, które okazały się podczas układania traktatu, wystąpiły na jaw w sile wzmożonej przy jego wykonywaniu. Popełniono już w roku 1919 ten wielki błąd, że nie określono odrazu, ile Niemcy mają zapłacić, lecz przez całe dwa lata szacowano wyrządzone przez nich szkody. Oczywiście Niemcy, którzy po kapitulacji w r. 1918 byli przygnębieni i skłonni do wszelkich ustępstw, w ciągu tych dwóch lat nabierali coraz większego tupetu i będąc pewni bezkarności, rozpoczęli na wielką skalę sabotowanie traktatu. Ameryka wycofała się nagle z uczestnictwa w sprawach europejskich, Japonja brała w nich udział tylko formalnie, a Włochy stanęły na uboczu. Cały ciężar egzekwowania traktatu wersalskiego spadł na Francję razem z odjum, które jest przywiązane do każdej egzekucji. Anglja zajmowała stanowisko niezdecydowane, co wystarczało aż nadto, ażeby podsycać opór Niemców. A właśnie w rękach Anglji znajdowała się i dotąd znajduje sprawa pokoju europejskiego.

I dlaczego dzisiaj cała Europa ma oczy zwrócone na Londyn, dlaczego czeka na zbawczy czyn ze strony Mac Donalda. Dla dobra Europy potrzebne jest współdziałanie Anglji, Francji i Włoch bez małostkowego przeszkadzania sobie. Pojmujemy, że każde z tych mocarstw ma swój odrębny krąg interesów, swój odrębny „święty egoizm“, ale istnieje tyle doniosłych spraw wspólnych, że wystarczą one na długie lata do utrzymania „entente cordiale“. Państwa Europy środkowej — że podniesiemy ten właśnie tak ważny dla nas problem — nie są i nie mogą być kolonją, czy domeną tego lub owego mocarstwa, lecz chcą i muszą współpracować w interesie powszechnego pokoju i dla dobra zarówno swojego jak całej Europy z temi wszystkiemi mocarstwami, które utworzyły nowy porządek świata. Na tej ogromnej przestrzeni od Bałtyku na północy do morza Egejskiego na południu, na tych ziemiach, które się rozciągają w dorzeczu Wisły, Niemna, Dniestru i Dunaju, tyle jest do zrobienia i tyle do naprawienia, że polityka przeszkadzania musi ustąpić polityce lojalnego współdziałania.

Ale uzdrowienie życia politycznego i ekonomicznego w Europie zależy przedewszystkiem od załatwienia problemu niemieckiego. Składa się on z dwóch odrębnych, ale ściśle ze sobą związanych części, mianowicie ze sprawy wykonania warunków traktatu wersalskiego, tudzież ze sprawy przyjęcia Niemiec do zespołu narodów europejskich. Nacjonaliści niemieccy domagają się wykonania najpierw drugiego warunku, co oczywiście kłóci się poprostu ze zdrowym rozsądkiem. Ustępstwo dla Niemiec mogłoby tylko polegać na tem, że dawszy gwarancję realną wykonania warunków traktatowych, zostałyby przyjęte do Ligi Narodów. Podobno Mac Donald zamierza zwołać konferencję europejską, która zajmie się załatwieniem wszystkich spraw europejskich łącznie z odszkodowaniami, dalej uregulowaniem długów międzysojuszniczych i nawiązaniem stosunków handlowych. Osobną i przez Mac Donalda na pierwszy plan wysuniętą sprawą będzie rozbudowa Ligi Narodów, do której pragnie on wciągnąć Stany Zjednoczone, Niemcy i Rosję. „Ponieważ — pisze jeden z dzienników niemieckich — Mac Donald ma zamiar pracować o ile możności w porozumieniu z Francją, więc należy spodziewać się, że nie uczyni lekkomyślnego kroku, któryby mógł obrazić sojuszniczkę“. Wierzymy z całej mocy w te wrodzoną dżentelmeńskość i niemniej wrodzony zmysł polityczny Mac Donalda. List swój do Poincarego rozpoczął Mac Donald słowami: „Mój kochany premjerze!“ Może to jest dobre „omen“ dla przyszłych stosunków angielsko-francuskich.

Lepszym i bardziej realnym prognostykiem jest sposób, w jaki Mac Donald załatwił sprawę z sowietami. Co prawda — problem niemiecki jest o wiele więcej skomplikowany, ale Mac Donald przystępuje do jego rozwiązania, nie będąc obciążony żadnemi zobowiązaniami, a natomiast mając dobrą wolę do stanowczego załatwienia sprawy. Francja i Belgja nie mają żadnego powodu do utrudniania mu pracy, a w Niemczech jest widoczny prąd ugodowy. Kamieniem obrazy była dotąd francusko-belgijska okupacja terytorjów niemieckich. Jeżeli w Londynie utoruje sobie drogę ta prawda, że okupacja owa nie jest celem, lecz tylko środkiem, konferencja, którą ma zwołać Mac Donald, może liczyć na powodzenie.

Europa po czteroletniej wojnie i po pięcioletniem wyczekiwaniu na uporządkowanie stosunków znajduje się w stanie groźnej depresji moralnej. Już samą inicjatywę Mac Donalda wita ona jako zapowiedź lepszej przyszłości i czeka z upragnieniem na realizację jego pomysłów. Na niezapisanej stronicy dziejów Mac Donald ma wyryć niezatartemi głoskami swój zbawczy czyn.

LEOPOLD TOMASZKIEWICZ.

Z minionej nocy

(Ciąg dalszy). 5

Mówiła to szybko i z przejęciem, oczy gorzały, z postaci całej biła szczerość i magnetyzująca siła. Jak haszysz działały na Gostyńskiego jej słowa, — płynęły przecież w takt tylekroć męczących go myśli, godziły w najtajniejszą boleść duszy.

— Ja wiem, to szaleństwo, — szeptała namiętnie, — ale tonący nie ma wyboru. Trzeba, Marianie — najwyższy czas, to jedna, jedyna droga.

Wichrem przeleciały przez myśl Gostyńskiego obrazy: ucieczka, etapy zasypane patrolami, — oderwanie jeszcze dalsze od kraju nie wiadomo na jak długo — ach i ten pogardliwy „ich“ uśmiech dla jego „zdrady“.

Wstrząsnął się cały jakby go lodem obłożono.

— Nie, pani, zgubiłbym panią i siebie — do niczego dojść się nie da, a stracić wszystko łatwo, nawet możliwość zdobywania — złamanym mówił głosem.

— Jestem zwolenniczką największego ryzyka.

— Teraz nie. Niech mnie pani posłucha. Gdyby nasza ucieczka była możliwa, przedewszystkiem możliwsze byłoby uwolnienie pani. Ale, oto powody, dla których nie widzę wyjścia. Pytałem o brata pani — ciągnął z ciężkiem westchnieniem — jest żołnierz tego nazwiska, lecz oświadczył, że nie ma siostry. Gdyby był się przyznał do niej, zaryzykowałbym uwolnienie pani. Dalej ujęła panią patrol żandarmerji. Patrol ta złożyła od siebie meldunek, i zanim stąd zdołalibyśmy się ruszyć, pogoń będzie deptać nam po piętach. Mnie nie ufają, obstawiony jestem żandarmami, kontrolują mnie w dzień i w nocy. W dwie godziny po opuszczeniu tej klatki bylibyśmy w ich ręku. Gdyby pani ze mną ujęto, rozstrzelanoby bez sądu — mówił okropną szczerością.

— Nie wiele mam do stracenia. Muszę panu powiedzieć, że praca moja tu konieczna, to nie szpiegostwo, o nie, to walka! — z wybuchem powiedziała Gabrini.

— Nie zdoła pani pojąć, ile przeżyłem przez tych kilka godzin. Jeżeli pani pojedzie sama, może pani zostać uwolnioną, ze mną los niepewniejszy, niż w każdym innym wypadku. Gdyby pani sama próbowała się stąd wydostać, niedaleko pani dojdzie. Fatalny to kąt, cały etap zawalony patrolami. Pewny jestem czystości dróg, któremi pani idzie — i tem okropniejszy czuję wyrzut dla siebie, stokroć więcej, piekło mam w piersi — — —

Płynęły słowa lawiną. Wyrywały się z ściśniętej krtani, jak długo więzione, na smyczy twardej trzymane gorzkie, coraz głębsze łkanie bez łez — — —

— Ale to jedyna droga, to męstwo, to bunt, który jeden nam pozostaje.

— Nie pani, czasem niewiadomo, co większem męstwem: pójście wprost na śmierć, czy powolne zmaganie się z rzeczywistością.

— Więc niema wyjścia? — pytała bezdźwięcznie.

— Niema wyjścia — głucho brzmiała odpowiedź.

Gostyński ciężko opadł na krzesło, dwie krople potu wystąpiły na czoło, bladość pokryła lica, oddychał ciężko. Beznadziejne spojrzenie odrętwiałych oczu zdradzało walkę, jaką jeszcze ten człowiek wiódł ze sobą. Wszystkie przemyślane i przecierpiane dnie, w których starał się wybić własnym wysiłkiem drogi przyszłości, wystąpiły na twarz i naznaczyły ją stygmatem męczarni.

— Niema wyjścia, — szeptały zgorączkowane wargi.

Widok rozpaczy Gostyńskiego przyprowadził Janettę Gabrini rychlej do równowagi. Zrozumiała, że obudziła w nim jakieś bolesne struny, które chwilami naciskały po to tylko, by w takim oto momencie szarpać nerwami do głębi. Zbliżyła się do Gostyńskiego — i z nieśmiałą pieszczotą przesunęła rękę po jego włosach, podniosła miękko głowę opadłą i tkliwym jakiemś siostrzanem wejrzeniem zaglądnęła w oczy.

Gostyński podniósł oczy i widząc bladą jej lecz spokojną twarz i troskę serdeczną w oczach, podniósł się, ujął jej rękę i pocałował serdecznie:

— I widzi pani, — zamiast ja panią, pani mnie podtrzymuje. Ale ta moja rola do żywego mi już dogryzła. Wiem, że pani nie powinienem odsyłać, a muszę. Rozumiem, jak cały mój naród, każdą walkę ujarzmianego narodu, — a muszę ją łamać, — z nowym wybuchem zaczął.

— Nie wiem, co mnie czeka — przerwała Gabrini — ale lęku już nie czuję. Jest mi tak, jakby coś z energji, płonącej tragicznym stosem w duszy pańskiej, przeszło w moje piersi. Mam wpływowe znajomości, poruszę wszystko, co można. Jeśliby i cierpieć przyszło, to los mój łatwiejszy, niż ten, który panu pozostaje. Masz pan rację: niewiadomo, co kiedy nazwać męstwem. No, a teraz nie mówmy o tem, czas swoje przyniesie, a to podobno dobry doradca.

— Czy nie moglibyśmy wyjść do parku? — dodała, z wdziękiem i prostotą ujmując jego rękę.

Wyszli przez taras i skręcili w boczną aleję. Parne powietrze przepełnione było dusznością. Wśród zaniedbanych trawników i opuszczonych krzewów doszli na skraj wzniesienia, które kończyło się urwiskiem. Równina, jak stół, pełna żywej zieleni, rzadko [illegible] zarosła i obficie nawodniona rozciągała [illegible] przed oczyma.

— Opuszczenie i pustka stąd wieje, — odezwała się Gabrini.

— Dziwnie mi tu żyć. Nasze równiny polskie mają w sobie melancholję, uciszającą ból, jakby z ich dalekości jakieś się dobre ręce wyciągały kojące. A tu takie same równie, ale tchnie od nich groza, tajemniczość.

— Musi panu być strasznie z tem uczuciem, że tam u was inaczej się żyje, czuje — — Biedne wy ptaki, rzucone po świecie z tęsknotą do swych gniazd.

— Mówi pani o mnie, [illegible] rodacy pani — —

— W tej chwili bliższy mi może pan — przerwała. — Rozstaniemy się niebawem, ale czas tu spędzony, dał mi poznać te głębie duszy ludzkiej, które bardzo rzadko otwierają się przed oczyma, a które stanowią bezcenny skarb na życie całe.

(C. d. n.)

delegacji i oświadczył, że podejmie inicjatywę wypłaty dodatku w bonach skarbowych i wyda odpowiednie zarządzenia. Przytem uważa, że wypłata w bonach **nie powinna być stosowana przymusowo.**

Wysokość opłat państwowych przypadających na jednego mieszkańca

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 8 lutego. Prasa podaje niezwykle ciekawe zestawienie statystyczne, stwierdzające, jaka **kwota podatków i opłat państwowych przypada na jednego mieszkańca w poszczególnych województwach Rzeczypospolitej.**

Według tego zestawienia na każdego mieszkańca przypada za r. z. danin i opłat skarbowych w województwie **warszawskiem** 1899 tysięcy marek. w woj. **lwowskiem** 1358 tys. m., **poznańskiem** 1132 tys. m., **pomorskiem** 920 tys. m., **krakowskiem** 724 tys. m., **białostockiem** 598 tys. m., **brzeskiem** 542 tys. m., **wileńskiem** 462 tys. m., **kieleckiem** 457 tys. m., **lubelskiem** 437 tys. m., **wołyńskiem** 370 tys. marek.

Dysproporcja, zachodząca pomiędzy poszczególnemi województwami domaga się bezwzględnie wyjaśnienia, z jakich względów i powodów obciążenie państwowemi daninami i opłatami **jest tak nieproporcjonalnie różna w poszczególnych województwach.**

Sprawa wypłaty przekazów zagranicznych

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 8 lutego. Ministerstwo skarbu wydało rozporządzenie, że wypłaty przekazów zagranicznych, wystawionych na Polskę, **mogą nastąpić w obcej walucie tylko za zgodą ministerstwa skarbu.**

Sprawy podatkowe

Podatki przemysłowe

Niebawem zostaną ogłoszone dwa nader ważne rozporządzenia, dotyczące podatku przemysłowego, a mianowicie:

1) rozporządzenie prezydenta Rzeczypospolitej w przedmiocie niezaliczania na podatek przemysłowy (obrotowy) przedpłat, uiszczonych na poczet tegoż podatku z okazj świadectw przemysłowych (opłat patentowych),

2) rozporządzenie ministra skarbu, ustalające przeciętną wartość franka złotego za miesiąc styczeń 1924 r. na 1,740.000 mkp.

Na zasadzie tych rozporządzeń płatnicy podatku przemysłowego (obrotowego), obowiązani w myśl części I art. 56 ustawy o podatku przemysłowym do miesięcznych wpłat, winni przeliczyć obroty, osiągnięte w miesiącu styczniu 1924 r. na franki złote według przeciętnej wartości franka złotego w wysokości 1,740.000 mkp. i od tak ustalonego obrotu obliczyć przypadający podatek i dodatki na rzecz związków samorządowych we frankach złotych.

* * *

Odtąd zatem opłata za patent nie będzie połączana od podatku obrotowego, lecz będzie stanowiła bezwzględnie odrębną daninę.

Przy tej sposobności warto zaznaczyć, że **ministerstwo skarbu nosi się z myślą reformy w zakresie opodatkowania przemysłu.** Tendencja idzie w kierunku stałego opodatkowania przychodu przemysłowego — w zasadzie na wzór dawnego austrjackiego podatku zarobkowego. Obecny podatek obrotowy premiuje przedsiębiorstwa, nie prowadzące porządnych ksiąg handlowych, dając im łatwość zatajeń.

Zbyt bonów podatkowych

jest różnie oceniany. Oficjalne komunikaty **zapewniają o dużym pokupie.** Skąd inąd donoszą o wstrzymywaniu się sfer gospodarczych od zaopatrywania się w bony podatkowe — a to ze względu na zniżkową tendencję franka złotego w stosunku do marki. W związku z tem zjawiskiem stałby świeży zamiar rządu, by **P. K. K. P. przy realizowaniu kredytów wypłacała 10 proc. w bonach podatkowych.**

Ze swej strony nie uważamy dalszej zniżki franka złotego za prawdopodobną — a raczej liczymy się z nieznaczną zwyżką. Dlatego naszem zdaniem nabywanie bonów podatkowych conajmniej nie jest ryzykowne, a może dać jeszcze pewne korzyści. **(Roba.**

O czem mówią i o czem piszą?

(Pod czyim wpływem proklamowała Rosja niepodległość Polski? — Spór o interwencję angielską. — Czy zasługa p. Dmowskiego? — „Wzdornaja Legenda". — Prasa krakowska żąda należytego uposażenia Uniwersytetu Jagiellońskiego).

Toczący się proces p. Lednickiego przeciw p. Wasilewskiemu przywodzi na pamięć historję deklaracji rosyjskiego Rządu Tymczasowego z 10 marca 1917 r., w której to deklaracji Rosja uznała niepodległość Polski.

Ostatnio mówiono na procesie o tej deklaracji przy zeznaniach p. R. Dmowskiego.

Warszawski „Kurjer Polski" w artykule wstępnym **„Wzdornaja Legenda"** rozważa, czyją zasługą było ogłoszenie tej proklamacji rosyjskiej.

Narodowa demokracja twierdzi, że ów akt rosyjski był **następstwem nacisku wywartego na Rząd Tymczasowy przez Anglję;** ten zaś nacisk był ze swej strony konsekwencją **memorjału, wręczonego p. Balfourowi przez p. Dmowskiego w marcu 1917 r.**

To oświadczenie potwierdza pisarz angielski Dillon w swej książce o kongresie pokojowym. Pisze on o dwu interwencjach angielskiego ambasadora w Rosji Buchanana u ówczesnego rosyjskiego min. spraw zagr. Miliukowa, która to interwencja nakazaną została przez min. Balfoura pod naciskiem argumentów p. Dmowskiego.

„Kurjer Polski" uważa to twierdzenie za legendą, a Dillon'a nazywa „przybranym ojcem" tej legendy.

„Rzeczywiste jej ojcostwo — pisze „Kurjer", znajdziemy przedewszystkiem w publikacji **Komitetu Narodowego** „Akty i Dokumenty, dotyczące sprawy granic Polski na Konferencji Pokojowej w Paryżu" (Paryż 1920). Spotykamy tu krótką wzmiankę o **trzech** memorjałach wręczonych **„w marcu 1917"** (znowu bez daty dnia) przez p. Dmowskiego rządowi angielskiemu: o polityce rosyjskiej w stosunku do Polski, o konieczności proklamowania zasady niepodległości Polski przez Rosję i wreszcie o granicach Polski. Zamiast tych trzech memorjałów znajdujemy tu jednak **tylko wyjątki z memorjału,** który p. Dmowski złożył p. Balfourowi **w lipcu 1917!"**

W tym **jedynym,** ogłoszonym częściowo memorjale p. Dmowskiego, który został wręczony p. Balfourowi **w kilka miesięcy po akcie rządu rosyjskiego,** mówi p. Dmowski o Rosji i jej stanowisku wobec Polski, stwierdzając, że Polaków oszukano odezwą W. Księcia, poczem pisze:

„Wielki krok ku rozwiązaniu trudnej kwestji polsko-rosyjskiej uczyniony został **przez rewolucję w Rosji. Nowy rząd rosyjski uznał potrzebę utworzenia państwa polskiego.**

I to jest wszystko! Ani słowa o decydującej **interwencji rządu angielskiego,** która przecież „przełamała opór Rządu Tymczasowego".

„Kurjer Polski" zestawia dalej następujące fakty:

1) W kwietniu 1917 przemawiał w Izbie Gmin Balfour i mówił o akcie rosyjskim w sprawie polskiej, powitał go z radością, ale nic nie powiedział o interwencji.

2) P. Buchanan wydał książkę o swej roli w Rosji i o żadnej swej interwencji u Miliukowa nic nie wspomina.

Milczenie angielskich mężów stanu jest tem dziwniejsze, że przecież Anglja miałaby się istotnie czem pochwalić, gdyby akt rosyjski wydany został pod jej naciskiem. Należy zaś zwrócić uwagę, że książka Buchanana ukazała się już po przewrocie bolszewickim w Rosji, a więc w czasie, gdy Buchanana nie krępowały już względy dyskrecji wobec nieistniejącego Rządu Tymczasowego, u którego miał interweniować.

3) Miliukow **zaprzeczył** kategorycznie, jakoby interwencja angielska w sprawie polskiej była podejmowaną.

4) Rosyjski działacz Igorejew, jeden z wybitnych uczestników wypadków marcowych w Rosji ogłosił niedawno w piśmie „Russkoje Slowo" artykuł, w którym wiadomości o interwencji angielskiej nazywa „niemądrą legendą" (wzdornaja legenda).

Zestawiając to wszystko pisze „Kurjer Polski":

„Czy nie stanowi to zupełnego dowodu, że owa „akcja p. Dmowskiego **w marcu 1917"** (o której mówi narodowa demokracja) jest **prostym bluffem?** Rozumiemy, dlaczego niepodobna dowiedzieć się ani **o ścisłej dacie, ani też o brzmieniu marcowej** „notatki" p. Dmowskiego. Gdyby to zostało ujawnione, okazałoby się, że albo ta **„interwencja" nastąpiła tak późno** w marcu, że **żadnego wpływu na postanowienia Rządu Tymczasowego wywrzeć już nie mogła,** albo też, że jej treść jest taka, iż rzeczowo w **związek z proklamacją niepodległości Polski wprowadzona być nie może.** Może i jedno i drugie. A biedny p. Dillon w swojej książce padł tak samo ofiarą mistyfikacji, jak później p. Kutrzeba w swej „Polsce odrodzonej" padł ofiarą opowieści p. Dillona.

Jasną jest rzeczą, że jedyną, ale dziś już konieczną odpowiedzią na te sądy jest natychmiastowa publikacja **całego tekstu memorjału czy notatki w sprawie niepodległości Polski, którą p. Dmowski miał w marcu wręczyć p. Balfourowi i podanie dnia tego wręczenia.** Jeśli to nie nastąpi, to z polskiego punktu widzenia nie będzie można zbyć tej sprawy tak, jak to czynią Rosjanie, nazywając ją głupią legendą. Dla nas byłoby to czemś znacznie gorszem, czemś bardzo bolesnem i upokarzającem, iż u wstępu do międzynarodowej historji odrodzenia Polski widnieje **monumentalne fałszerstwo".**

— — — — — — — — —

„Usprawiedliwienia" rządu w sprawie pokrzywdzenia Uniwersytetu i Bibljoteki Jagiellonskiej i odpowiedź prof. Kota na łamach „N. Reformy" zajmuje dziś prasę krakowską.

„Ill. Kurjer Codzienny" zacytowawszy obszernie artykuł prof. Kota — pisze:

„Straszne zaprawdę cyfry! Społeczeństwo nasze **nie może pozwolić na systematyczne niszczenie kultury, na zaprzepaszczenie dorobku wielowiekowego.** Nie zazdrościmy innym dzielnicom opieki rządowej, ale **domagamy się, aby Małopolska** (w której wiedza najwyżej stoi i której zakłady naukowe mają najświetniejsze tradycje) **nie była systematycznie krzywdzona!**

Przedewszystkiem zaś czas skończyć z **marnotrawieniem pieniędzy na „budowanie szczytów"** na taki „Państwowy instytut dentystyczny" w Warszawie, w którym — jak pisze prof. Kot — 41 sił nauczycielskich i 12 woźnych przypadało w r. 1923 na 28 słuchaczy(!). Czas skończyć z „Państwowemi szkołami dramatycznemi", „Muzeami Oceanicznemi" itp. zbytkami, na które nas nie stać.

Sprostowanie rządowe, omawiając istnienie wszystkich tych zakładów, ogranicza się do zaznaczenia, że **wiele z nich nie podpada pod kompetencję ministerstwa oświaty, ale innych ministerstw.** Społeczeństwu wszystko jedno, które ministerstwo jest kompetentne, widzi ono tylko, że na instytucje luksusowo-naukowe i rzekomo-naukowe pieniędzy jest dosyć, podczas gdy prastare twierdze naszego ducha, naszej nauki i kultury niszczeją. **Żadne usprawiedliwienia się nie pomogą. Trzeba zmienić system, zmienić natychmiast i gruntownie!"**

„Naprzód" omawia rzecz pod **politycznym kątem widzenia.** Podkreśla, że praw Uniwersytetu Jagiellońskiego broniła w sejmowej i senackiej komisji budżetowej **lewica** i kończy wyrażeniem nadziei, że premjer Grabski przyzna Uniwersytetowi naszemu należną dotację.

Przerwy w ruchu kolejowym

(s) Anormalny ruch pociągów na dworcu w Krakowie trwa w dalszym ciągu. Dziś o godz. 7.30 rano przyjechał pociąg z Kowla, który miał przybyć wczoraj w nocy o godz. 12, również o godz. 5.40 rano przyjechał pociąg z Łodzi, który miał nadejść wczoraj o godz. 5.30 popoł. Pociąg pośpieszny z Warszawy, który przychodzi do Krakowa o godz. 6.25 wieczorem, przybył dziś rano o godz. 5.20. Lwowskie pociągi pośpieszne nadchodzą z 3 godzinnem opóźnieniem, osobowe zaś z 5 godzinnem. **Pociągi w kierunku Zakopanego w dalszym ciągu są zastanowione.** Dziś o godz. 1.25 odszedł pociąg do Nowego Sącza przez Chabówkę.

Opóźnienie w ruchu kolejowym na linji Warszawa—Kraków.

Jak się dowiadujemy, w dniu dzisiejszym nadeszły pociągi od strony Warszawy **z opóźnieniem 24-godzinnem,** spowodowanem zatorami śnieżnemi, głównie na przestrzeni Koluszki-Częstochowa.

Jedną z przyczyn jest brak **odpowiednich środków ochronnych** (opłotków i parkanów), któreby chroniły tor kolejowy przed działaniem wichru.

Zakopane odcięte od świata.

Warszawa, 8 lutego (AW). Szalejąca od dwu dni zamieć śnieżna wstrzymała ruch kolejowy na przestrzeni południowej Polski. **Zakopane od kilku dni odcięte jest od świata.**

W dyrekcji lwowskiej.

Lwów, 8 lutego. W dyrekcji lwowskiej zamknięte zostały linje Lwów—Stryj, Tarnopol—Podwołoczyska, Lwów—Stojanów, Sapieżanka—Sokal.

KRONIKA

Kraków, 8 lutego.

ZJAWISKA ASTRONOMICZNE W LUTYM. Z planet coraz dłużej i lepiej jest widzialna Wenus, błyszczy jako Gwiazda Wieczorna na zachodniej stronie nieba. Mars świeci w godzinach porannych, w południowo-wschodniej stronie. Jowisz jest widzialny w godzinach nocnych; dnia 13—14 będzie się znajdował blisko Marsa. Saturn wschodzi coraz wcześniej, a pod koniec miesiąca około godz. 10 w., świeci w gwiazdozbiorze Panny, na lewo od Panny. Pierścienie planety są widzialne przez lunetę.

Fazy księżyca: Nów dnia 5, pierwsza kwadra dnia 12, pełnia dnia 20, ostatnia kwadra dnia 27. Dnia 20 bm. nastąpi **całkowite zaćmienie księżyca,** którego końcowa faza będzie mogła być obserwowana w złych warunkach z powodu niskiego położenia księżyca nad horyzontem: początek zaćmienia o godz. 16 minut 20, koniec o godz. 17 minut 58.

MUZYKA KOŚCIELNA. W niedzielę, 10 bm. w kościele św. Piotra podczas mszy św. o godz. 12 p. bar. Loeblowa oraz art. op. W. Pietroń wykonają szereg pieśni religijnych.

(s) ZMIANY W POLICJI PAŃSTW. W KRAKOWIE. W tych dniach na zarządzie władz centralnych delegowany został z Krakowa do Katowic nadkom. Stanisław Ryczkowski i kom. Józef Szewczyk. Obaj przydzieleni zostali do służby politycznej na tamtejszym terenie.

(s) URUCHOMIENIE NAUKI W SZKOŁACH MIEJSKICH. Z powodu braku węgla kilka szkół miejskich było w ostatnim czasie zamkniętych. Obecnie z powodu tego, że nadeszły znaczne ilości drzewa i węgla w większej części szkół naukę podjęto z powrotem.

ZNACZNE PODWYŻSZENIE OPŁAT SZKOLNYCH. Ministerstwo skarbu w porozumieniu z min. oświaty wyznaczyło na drugie półrocze roku szkolnego w szkołach średnich za użycie materjałów 60 złp. od ucznia. Zwolnionych od tej taksy może być tylko 10 procent młodzieży w jednym zakładzie, tj. o 30 procent mniej niż w półroczu pierwszem. Synowie urzędników mają uiścić opłaty w wysokości 8 złp. Taksę mają uczniowie zapłacić w ciągu 3 miesięcy. Oprócz tej taksy młodzież ma się składać na kupno kredy, gąbki itd.

(s) O ZNIŻKĘ CEN CUKRU DLA KRAKOWA. Dziś wrócili delegaci kooperatyw krakowskich z Warszawy, gdzie interweniowali w sprawie obniżki cen cukru, przydzielonego dla Krakowa na styczeń. Zastępcy Banku cukrownictwa ujawnili nieznaczne ustępstwa, zastrzegając definitywne załatwienie sprawy przez dyrekcję Banku. Ostatecznie sprawa załatwioną zostanie w przyszłym tygodniu.

(s) Z DZISIEJSZEGO TARGU. Na placach, gdzie odbywa się targ zbożowy, zaznaczył się w dniu dzisiejszym dalszy spadek cen. Dowóz zboża i paszy był bardzo obfity. Za 100 kg. pszenicy płacono 38 miljonów mk., za 100 kg. żyta 23 miljony mk., za 100 kg. jęczmienia 25—27 miljonów, za 100 owsa 25 miljonów, za 1 kg. mąki żytniej krajowej 70% do 400.000, za 1 kg. pszennej 50% do 720.000. Natomiast podskoczyły nieznacznie ceny nabiału na placu targowym w Rynku gł., gdzie płacono za 1 kg. masła 6—6½ miljona, za litr mleka niezbieranego do 600.000, za jajko do 220.000, za 1 kg. sera do 1 mil. 200.000. Cena drobiu utrzymywała się na poziomie targu wtorkowego. Dowóz artykułów spożywczych z powodu utrudnionej komunikacji był mierny.

(s) 14½ WAGONÓW MĄKI DLA KRAKOWA. Główny urząd żywnościowy nadesłał dzisiaj na skład do magazynów miejskich na Warszawskiem 14½ wagonów mąki żytniej. Jest to jak wiadomo rezerwa mąki na krytyczne dni dla miasta i kooperatyw.

(s) OSŁABIENIE RUCHU W BIURACH FASYJNYCH. Ruch w biurach, gdzie przyjmuje się fasje podatku majątkowego w ostatnich dniach osłabł. Widocznie płatnicy odwlekają zgłoszenie się do ostatniej chwili. Należy przestrzec publiczność przed takiem postępowaniem, gdyż termin przedłużony do złożenia fasji mija bezwzględnie z dniem 15 bm., a biura fasyjne nie podołają w ostatnich dniach pracy, jakaby na nie spadła skutkiem masowego zgłaszania się podatników.

SZPITAL ŻYDOWSKI. Pod przewodnictwem wiceprezydenta Sarego odbyło się onegdaj liczne zabranie obywateli, celem zastanowienia się nad zebraniem funduszów na uruchomienie szpitala żydowskiego, z powodu zajęcia przez wojsko podczas wojny zniszczonego. — W dyskusji dr Natan Oberländer przedstawił kroki poczynione przez ściślejszy komitet w tym celu niedawno wybrany. Prezydent gminy izr., dr Rafał Landau, przedstawił stan sprawy odbudowy szpitala, stwierdzając, że Rada wyznaniowa już ukończyła prace około odbudowy głównego budynku szpitalnego i że obecnie należy przystąpić do adaptacji baraków szpitalnych, w których mają być urządzone ambulatorja, tudzież oddziały dla laryngologji, chorób ocznych, chorób nerwów, ortopedji, tudzież zakład dentystyczny i oddział dla nieuleczalnych. W tym celu Rada wyznaniowa już rozpisała przetarg na oddanie tych robót i jest nadzieja, że na wiosnę szpital będzie mógł być oddany do użytku biednej ludności, tak bardzo z powodu braku szpitala, cierpiącej. W dyskusji zabierali głos: dr Sytop, Rimler, dr Feldblum, dr Schwarzbart, dr Glassner i inni, poczem uchwalono rozpocząć zbieranie wśród obywateli funduszów na uskutecznienie wspomnianych robót.

PUŁKOWNIK BECKER ŻĄDA ŚLEDZTWA. Pułk. Becker, dowódca obozu warownego w Krakowie, został w związku z rozruchami listopadowemi zawieszony w urzędowaniu, a kierownictwo obozu powierzono tymczasowo gen. Góreckiemu. Pułk. Becker wniósł zażalenie do ministra wojny, w którem prosi o przeprowadzenie przeciw niemu ścisłych dochodzeń i wykazanie jasno dowodów winy. Jak słychać, pułk Becker miał otrzymać przydział do Kowla, jako dowódca XXVII dyw., jednak zarządzenie to zostało wstrzymane do czasu wyników dochodzeń.

(s) ŚLEDZTWO W GŁOŚNEJ SPRAWIE SZPIEGOWSKIEJ PICHERA SAMUELA I TOW. w tut. sądzie karnym zostało już ukończone a akta w tej sprawie odeszły do senatu. Picher, jak wiadomo, został aresztowany w 1923 r. w Krakowie pod zarzutem szpiegostwa na rzecz Rosji sowieckiej. Rozprawa Pichera odbędzie się w najbliższych dniach.

(s) SPRAWA AKCYJ „CHYBI". Jak wiadomo, swego czasu policja krakowska wpadła na ślad fałszywych akcyj „Chybi". Aresztowano wówczas 4 osobników, których następnie osadzono w więzieniu śledczem św. Michała. Jak się dowiadujemy, akta w tej sprawie znajdują się w Najwyższym Trybunale dla rozstrzygnięcia sporu kompetencyjnego, albowiem ani sąd krakowski, ani sąd lwowski nie uznaje się właściwym do przeprowadzenia tej sprawy.

(s) BROŃ W GNOJU. Jak Kopta, zamieszkały przy Alei Skrzyneckiego 6, złożył w eksp. śledczej pod „Telegrafem" 2 karabiny, które znalazł na swojem podwórzu, zakopane w gnoju. Prawdopodobnie karabiny te musiał ukryć któryś z bojowców z dnia 6 listopada z obawy przed rewizjami.

(s) FANTAZJA KRAKOWSKIEGO DOROŻKARZA. Opisywał ją już przed laty autor „Królowej przedmieścia", Konstanty Krumłowski, ostatnio fantazją krakowskiego fiakra zajęły się organa policyjne. Mianowicie dorożkarz krakowski Nr 89 Jan Czubaj urządził sobie wczoraj, będąc w stanie silnie zawieruszonym, kawalerską „galopadę" po ulicach Podgórza, szerząc ogólną panikę wśród przechodniów. Przytomnego konia odprowadziła do stajni żona Czubaja, zaś osobę jego przytrzymały władze policyjne pod „Telegrafem" aż do wytrzeźwienia Czubaja.

(s) „NIEBEZPIECZNY PTASZEK" W POTRZASKU. Policja aresztowała Zygmunta Bojanowskiego (lat 15), który wybił szybę w gablotce przy ul. Lubicz i skradł z niej na szkodę A. Masłowskiej materjały bławatne, wartości 90 miljonów mk.

(s) POLOWANIE NA DZIKIE KACZKI NA WIŚLE pod mostem Dębnickim urządził sobie Mieczysław Gofron, sierżant sztabowy, którego jednak podpatrzył policjant i doprowadził go na komisarjat policyjny. Do pływających kaczek strzelał Gofron z flobertu 6 milimetrowego. Na broń tę, jak wiadomo, nie potrzeba zezwolenia władz.

Z Kraju i ze świata

ZMIANY W MINISTERSTWIE KOLEJOWEM. Dr Leopold Starzewski, dyrektor departamentu finansowego, przeszedł w stały stan spoczynku.

BUDŻET M. WARSZAWY NIE BĘDZIE UKŁADANY W ZŁ. POL. Z Warszawy telefonują nam: Na wczorajszem posiedzeniu rada miasta większością głosów odrzuciła wniosek, domagający się układania budżetu miasta Warszawy w złotych polskich.

LIKWIDATOREM BANKU AUSTRO-WĘGIERSKIEGO z ramienia Polski został w miejsce zmarłego dra Leona Bilińskiego, b. minister dr Juljan Twardowski.

WSTRZYMYWANIE PODWYŻKI CEN I DALSZA ZNIŻKA. W Warszawie zakłady gazowe postanowiły ceny gazu nie podwyższać, mimo wykazanego wskaźnika drożyźnianego 31'70%, a nawet ze względu na zniżkę cen węgla i obniżenie podatku węglowego, cena gazu będzie wkrótce obniżona.

Komisja skarbowo-budżetowa Rady miejskiej nie zatwierdziła uchwały magistratu, podwyższającą taryfę tramwajową.

Z Warszawy telefonują nam: Wydział zaopatrywania miasta Warszawy obniżył ceny cukru w detalicznej sprzedaży na 900.000 za krystaliczny, 2,500 za kostkowy za 1 kg.

Związek kapeluszników ogłosił, iż z dniem dzisiejszym obniżył ceny kapeluszy.

(s) SPRAWA STRAJKU APTEKARSKIEGO W WARSZAWIE ODROCZONA. Sprawa strajku pomocników aptekarskich w Warszawie, jaka wynikła na tle zatargu o płacę, została odroczona do poniedziałku.

SENSACYJNY PROCES PRASOWY. Z Warszawy donoszą: Wczorajsze posiedzenie sądu okr. w sprawie p. Lednickiego przeciwko p. Wasilewskiemu było w całości poświęcone odczytywaniu dokumentów, załączonych do sprawy. Wyrok zapadnie prawdopodobnie w sobotę wieczorem. Zainteresowanie procesem wzmogło się tak dalece, że wstęp na salę rozpraw dozwolony jest jedynie za biletami, które są już całkowicie wyczerpane. W ostatnich dniach zeznawał w procesie p. A. Nowaczyński, gen. Żeligowski i p. Poznański.

MILJARDOWA KRADZIEŻ W GŁÓWNEJ KASIE SKARBOWEJ WE LWOWIE. Ze Lwowa donoszą 8 bm.: Kasjer głównej Kasy skarbowej we Lwowie zauważył onegdaj brak 50 sztuk obligacyj pożyczki złotej, wartości kilku miljardów mk. Obligacje te znikły w sposób niewytłumaczony i wśród bardzo tajemniczych okoliczności. Kasa skarbowa doniosła natychmiast o wypadku ekspozyturze policji śledczej, która wdrożenie dochodzeń poleciła wywiadowcom Bandrowskiemu i Glinianskiemu, działającym pod kier. komisarza Batorskiego. Dochodzenia te dały wynik dodatni, gdyż wkrótce wyszło na jaw, że sprawcą kradzieży jest niejaki M., emerytowany urzędnik Dyrekcji skarbu, przyjęty obecnie do czynności pomocniczych.

M., który otrzymał polecenie spisania numerów obligacyj pożyczki złotej, skradł 50 sztuk tych obligacyj, a następnie znaczną ich część spieniężył w kantorze wymiany firmy „Schütz i Chajes". Po mozolnych i dłuższych indagacjach przyznał się M. do winy i podał szczegóły swego czynu zbrodniczego.

FALA SAMOBÓJSTW W WARSZAWIE. Z Warszawy telefonują nam: Fala samobójstw w Warszawie wzrasta. Wczoraj zastrzelił się pracownik głównej miejskiej komisji powszechnego nauczania Piotr Ast. Samobójstwa dokonał denat w biurze komisji. Przyczyną samobójstwa ma być zawód, jakiego doznał z powodu, iż okazało się, że karjera sceniczna jest dla niego niemożliwą.

Wczoraj pozbawił się życia wystrzałem z rewolweru 18-letni uczeń szkoły dokształcającej Aleksander Dalke. Przyczyna samobójstwa nieznana.

CENA BANDEROL WÓDCZANYCH. Z Warszawy telefonują nam: Ministerstwo skarbu zwaloryzowało koszta nakładu banderol wódczanych w tym kierunku, że 1000 sztuk tych banderol kosztuje 0·75 franka zł.

KONFERENCJA INŻYNIERÓW WARSZTATOWYCH W WARSZAWIE. W dniach 20 i 21 lutego odbędzie się w Warszawie konferencja inżynierów warsztatowych, zwołana przez Związek przedsiębiorstw tramwajowych i kolei dojazdowych w Polsce. Przedmiotem obrad będzie zwiększenie wydajności pracy warsztatowej.

RUCH POCZTOWY Z ROSJĄ. Z Warszawy telefonują nam: Od 1 lutego br. ruch pocztowy z Rosją odbywa się bezpośrednio za pomocą urzędów pocztowych.

(s) KOMUNIKACJA MIĘDZY PRUSAMI WSCH A KŁAJPEDĄ. Dowiaduję się, że komunikacja z Prus Wschodnich do obwodu Kłajpedy została podjęta przez Tylżę.

POGRZEB WILSONA. Z Waszyngtonu donoszą: Pogrzeb Wilsona odbył się jak najbardziej skromnie; przy złożeniu zwłok w podziemiach katedry obecną była tylko rodzina zmarłego. W całym kraju na przeciąg kilku minut ustała praca.

POŚCIG ZA ZŁODZIEJEM LĄDEM I POWIETRZEM. Z Rzymu donoszą: Kupiec niemiecki, któremu skradziono w Hamburgu 180 tysięcy dolarów, zdołał pochwycić złodzieja w Messynie po niezwykłym pościgu przez Niemcy, Włochy, częściowo samolotem a częściowo koleją i autem.

ZMARLI:

† WŁADYSŁAW HR POTOCKI. Donoszą z Częstochowy, że zmarł tam na zapalenie płuc onegdaj Władysław hr Potocki, właściciel dóbr Parzymiechy, jeden z najbardziej postępowych i najbardziej wybitnych ziemian Kongresówki.

Z KRAKOWSKICH TEATRÓW

„ŚWIERSZCZ ZA KOMINEM" DICKENSA W TEATRZE IM. SŁOWACKIEGO. Jutro wchodzi na afisz pogodna nowość, Dickensowski „Świerszcz za kominem", który po światowych triumfach wprowadza na naszą scenę p. Wysocka, nadając mu inscenizację odmienną od teatru Stanisławskiego w Moskwie. — „Świerszcz" ilustrowany jest muzyką W. Rachmanowa i będzie niewątpliwie jednym z sukcesów tegorocznego repertuaru.

Dzisiaj po raz 16 będący w pełni powodzenia „Carewicz Aleksy" Mereżkowskiego. W niedzielę po południu zawsze mile witany „Złoty wiek rycerstwa" Marlowa.

PRZED PREMJERĄ „CHIMER" W „BAGATELI". Dzisiaj występuje „Bagatela" z niezwykle interesującą premjerą. Po raz pierwszy ukażą się na scenie polskiej „Chimery" Chiarellego, autora słynnej „Twarzy i maski". Akcja, rozgrywająca się na tle wspaniałych salonów arystokratycznych, obfituje w momenty silnego dramatycznego napięcia oraz odznacza się przedziwną, subtelną ironją, która zapewniła sukces „Twarzy i masce".

Reżyser J. Sosnowski dołożył wszelkich starań, aby wystawa sztuki pod każdym względem stała na wysokości zadania.

Nowe, efektowne dekoracje, piękne, najmodniejsze toalety i pierwszorzędna obsada zapewniają „Chimerom" należne powodzenie.

Miłem urozmaiceniem będzie odtańczone w akcie pierwszym oryginalne hiszpańskie „bolero" (z pp. Kownacką i Rellą).

Obsadę tej atrakcyjnej nowości stanowią pp. Kozłowska, Horecka, Helen, Miedzińska, Głogowska, Wieruszówna, Kwiatkowski, Melina, Noskowski, Nowakowski, Sosnowski, Frenkiel, Godlewski.

Przekładu „Chimer" dokonała znana tłumaczka p. Z. Jachimecka. „Chimery" powtórzone zostaną w sobotę, niedzielę i poniedziałek.

„NOC SABATU" PO CENACH ZNIŻONYCH. Niezwykle efektowne widowisko sceniczne Jacinta Benaveta „Noc Sabatu" z kreacjami J. Kozłowskiej, J. Hańskiej, J. Sosnowskiego i innych ukaże się w sobotę o godz. 4 po poł. po cenach zniżonych, poczem schodzi na dłuższy czas z afisza.

„PRAWDA W WINIE" PO CENACH ZNIŻONYCH. Świetna, pełna humoru komedja de Flersa i de Croisseta „Prawda w winie" powtórzoną będzie w niezmienionej, doborowej obsadzie w niedzielę o godz. 4 po poł. po cenach zniżonych.

Z OPERETKI. Niezrównana operetka Gilberta „Katja tancerka" graną będzie w sobotę 9 bm. i w niedzielę, 10 bm. o godz. 8 w. w doskonałej obsadzie.

REPERTUARY:

TEATR IM. SŁOWACKIEGO

Piątek, 8 bm.: „Carewicz Aleksy".
Sobota, 9 bm.: „Świerszcz za kominem".
Niedziela, 10 bm. przed poł.: Koncert; po poł.: „Złoty wiek rycerstwa"; wieczorem: „Świerszcz za kominem".
Poniedziałek, 11 bm.: „Świerszcz za kominem".

TEATR „BAGATELA"

Piątek, 8 bm.: „Chimery".
Sobota, 9 bm. po poł.: „Noc Sabatu"; wieczorem: „Chimery".
Niedziela, 10 bm. po poł.: „Prawda w winie"; wieczorem: „Chimery".
Poniedziałek, 11 bm.: „Chimery".

TEATR MIEJSKI „OPERETKA"

Piątek, 8 bm.: Teatr zamknięty.
Sobota, 9 bm.: „Katja tancerka".
Niedziela, 10 bm. po poł.: „Szczęście Mery"; wieczorem: „Katja tancerka".

REPERTUARY KIN KRAKOWSKICH:

KINO REDUTA: „Walka o dolary".
KINO UCIECHA: „Zdobywcy dżungli".
KINO SZTUKA: „Arystokrata i cyrkówka".

WIELKI KONCERT SYMFONICZNY odbędzie się **w niedzielę 10 bm.** W programie: Berlioz—Liszt.

BRONISŁAW FRÜHLING na koncercie swoim **w poniedziałek, 11 bm.,** odegra między innemi utwory Corelliego, Pugnaniego, Sammartiniego i Paganiniego.

Komunikaty i zawiadomienia

Z KLUBU SPOŁECZNEGO. Ponieważ prof. Kowalski z powodu przerwania komunikacji nie może przyjechać na sobotę do Krakowa, przeto odczyt jego o Turcji odłożony zostaje na przyszły tydzień, jutro zaś odbędzie się wieczór dyskusyjny na temat: „Sytuacja Polski między Rosją a Niemcami".

Z KAT. ZWIĄZKU POLEK. W sobotę 9 lutego w Czytelni Kat. Związku Polek, Szczepańska 5 o godz. 5 odbędzie się odczyt ks. Davida p. t. „Discipline et liberte dans l'action sociale catholique".

Z karnawału

Karnawał wre w całej pełni. Zbudziwszy się z krótkiego letargu styczniowego — nabrał w lutym nowej ochoty do życia, użycia — szału... Publiczność obojga płci bawiła się tłumnie na „Reducie Prasy", niemniej dobrze powiodła się „Zabawa mieszczańska", jak i barwna „Reduta Olimpijska" w Starym Teatrze. W tym całotnim gmachu oczekują rozbawioną publiczność najrozmaitsze atrakcje na „Widowisku redutowem" artystów teatru Słowackiego, które odbędzie się w najbliższą sobotę. Przepełnione są również wszelakiego rodzaju „dancingi" z dochodem na wdowy i sieroty, na skauta, Czerwony Krzyż, lub Bratnią Pomoc Ucz. Akademji Sztuk Pięknych. U wodzirejów miejscowych, pp. Nowotarskich i Gruszczyńskiego uzupełnia na gwałt swą edukację taneczną ta część publiczności, która nie zdołała do tej pory zaznajomić się ze wszystkiemi tajemnicami „Samba", czy też tak modnej dziś „Jawy", będącej jednak, jak twierdzą wtajemniczeni, jedynie przejściem do dawnego walca, tańczonego już w tym sezonie nad Sekwaną. Co prawda, jakkolwiek panowie wodzirejowie zapewniają, że uczą wedle wzorów paryskich mistrzów, publiczność nasza tańczy podobno zanadto trochę po krakowsku. Znaczy to, — ze znanym wdziękiem — lokalnym. Charakterystyczną cechą dzisiejszych lekcyj tańca, to obecność na nich trzech czwartych pań. Panowie nietańczący oblegają natomiast na balach bardzo liczne bufety. Żniwo karnawałowe mają także fryzjerzy i fryzjerki. Np. przed „Reduta Prasy" rozwinął się u. p. Budziaszkowej prawdziwy „ogonek" pań, oczekujących na swą kolej. Podobno był to jedyny „ogonek", w którym płeć piękna zachowywała się ze stoickim spokojem.

* * *

WIELKIE WIDOWISKO REDUTOWE. Jutro w sobotę, 9 bm., przyjmują w salach Starego Teatru artyści i artystki teatru im. Słowackiego na swej dorocznej zabawie i tomboli, urządzanej na rzecz Pomocy koleżeńskiej. Sale będą pięknie przybrane, muzyka 20 pp. przygotowała najświeższe utwory muzyczne, zaś tombola z bogatemi fantami pozwoli niejednemu z gości oprócz przemiłych wrażeń wynieść do domu bardziej realne wspomnienia w postaci np. barana, kozy, indyka itp. Bilety imienne wydaje Komitet w gmachu teatru. Zaproszeń nie wysyła się, wszyscy są zaproszeni z wyjątkiem śledzienników i paralityków.

DANCINGI PRAWNIKÓW. Staraniem Towarzystwa Bibljoteki słuchaczów prawa Uniwersytetu Jagiellońskiego odbędzie się w niedzielę, 10 lutego o godz. 8 wieczór w salach Towarzystwa Technicznego (ul. Straszewskiego 28) drugi z rzędu dancing. Zaproszenia wydaje się codziennie od 4—5 po poł. w zarządzie Towarzystwa Bibl. słuchaczów prawa, ul. św. Anny 12, parter.

BAL MASKOWY urządza Komitet ochronki im. Tad. Kościuszki w Ludwinowie w dniu 3 marca br. w Kasynie oficerskiem w Krakowie (ul. Zyblikiewicza 1). Bale te, urządzane poprzednich lat, mają już swoją wyrobioną opinję doborem Towarzystwa i miłej zabawy.

O płace robotnicze

Kraków, 8 lutego.

Ustawa o wskaźniku drożyźnianym — jak donoszą z Warszawy — **jest definitywnie pogrzebana** i będzie w tych dniach oficjalnie wycofana z Sejmu.

Kompromis, który doszedł do skutku w łódzkim przemyśle włókienniczym, stwarza poziom płac przedwojennych podwyższonych o 15 proc. jako normę stałą, na którą wskaźnik drożyźniany nie będzie już miał wpływu. Przy takim poziomie płac obciążenie kosztów produkcji łódzkiej robocizną wobec skróconego czasu pracy i opłat na Kasę Chorych, wynosi 57 proc. więcej niż przed wojną.

W przemyśle **metalowym** Kongresówki rokowania o uregulowanie płac są w toku, a przemysłowcy koncedują dodatki drożyźniane mniejsze od 31.7 proc. wskaźnika drożyźnianego za drugą połowę stycznia.

W szczególności dodatek dla płac wyższych miałby wynosić 15 proc., dla średnich 7½ proc., a płace najniższe, które są w stosunku do przedwojennych w tym przemyśle b. wysokie, nie otrzymałyby żadnego dodatku.

Sprawa płac górniczych Groźba strajku

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 8 lutego. Część dzienników doniosła, jakoby związki zawodowe górników rezygnowały z dodatku drożyźnianego, należącego się za drugą połowę stycznia, o ile cena węgla zostanie zniżona i o ile przemysłowcy nie będą domagać się na luty zniżenia płac w związku z ustalaniem się cen artykułów pierwszej potrzeby.

„Robotnik" donosi natomiast, że w sprawie powyższej nie doszło jeszcze do porozumienia, ponieważ właściciele kopalń domagają się obniżenia płac górniczych o 10 proc. Organizacje górnicze **grozić mają strajkiem.**

O pełnomocnictwa dla rządu w sprawach regulacji bezrobocia

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 8 lutego. W kołach sejmowych powstała myśl, by Sejm i Senat udzielił rządowi na okres przejściowy sanacji skarbu **podobnych pełnomocnictw w dziedzinie regulacji bezrobocia**, jakie rząd otrzymał już w dziedzinie bezpośredniej naprawy skarbu państwa.

Dotychczasowy stan zapisów na akcje Banku Polskiego w Warszawie

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 8 lutego (s). Według informacji z miarodajnej strony, **ilość akcyj Banku Polskiego, subskrybowanych** i zapłaconych w głównym oddziale PKKP., **w Warszawie wynosi do dnia dzisiejszego 8.000 sztuk akcyj.** Liczba powyższa **nie obejmuje wielkich zgłoszeń** związków i organizacyj gospodarczych, które dotychczas **nie zapłaciły jeszcze pełnych cen.** W liczbie 8.000 zgłoszonych i zapłaconych akcyj mieszczą się **mniejsze subskrypcje.** Subskrybenci rekrutują się z najszerszych warstw społeczeństwa.

Subskrypcja na akcje Banku Polskiego w Krakowie

(s) Subskrypcja na akcje Banku Polskiego rozpoczęła się już przed dwoma dniami w tutejszym oddziale PKKP., przy ulicy Wiślnej. W subskrypcji nie wzięły dotąd jeszcze udziału najszersze sfery, które niewątpliwie wydatnym twym w niej udziałem poprą akcję sanacji skarbu, co dziś jest wszak pierwszym obowiązkiem każdego Polaka.

Wczoraj subskrybowało 7 osób — 19 akcyj, dziś 13 osób — **29 akcyj**, płacąc przeważnie dolarami. Charakterystyczne, że subskrybuje głównie **inteligencja, najwięcej księża i profesorzy.** Po tych dobrze uświadomionych o doniosłości akcji subskrypcyjnej przyjdzie kolej na wszystkich prawych i rozumiejących swój interes obywateli.

Zaostrzenie się stosunków między Grecją a Bułgarją

(Telegram własny „Nowej Reformy").

Ateny, 8 lutego. Rząd bułgarski odpowiedział dziś na ostatni protest grecki w sprawie band komitadżich notą, w której twierdzi, że w danym wypadku **nie idzie o komitadżich, lecz o bandy zwykłych rozbójników,** za głowy których rząd bułgarski wyznaczył nagrodę.

Rząd grecki jednak posiada pewne informacje, iż na **terytorjum bułgarskiem tworzą się w dalszym ciągu nowe bandy** w celu napadów na Grecję. Skutkiem tego **rząd ateński uznał wyjaśnienia bułgarskie za niewystarczające** i zapowiedział, że poczyni **odpowiednie kroki** w **Paryżu i Londynie** przy równoczesnem **zastosowaniu ostrych zarządzeń nad granicą.**

O założenie polsko-gdańskiej Izby handl.-przemysłowej

Gdańszczanie zaczynają rozumieć konieczność współpracy z Polską
Senator Jewelowsky i profesor Noe w Warszawie

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 8 lutego (s). W pewnych kołach gospodarczych Gdańska nastąpiło otrzeźwienie w stosunku do Polski. Koła te zrozumiały że **należy dążyć do ściślejszego gospodarczego współdziałania z Polską.**

Imieniem tych kół bawił w ubiegłym tygodniu w Warszawie b. senator **Jewelowsky** i **prof. Noe. Gdańszczanie wystąpili** wobec polskich organizacyj społeczno-gospodarczych z **projektem założenia gdańsko-polskiej Izby handlowo-przemysłowej.** Polskie czynniki odnoszą **się przychylnie** do tego planu, **inicjatywę jednak w tej sprawie pozostawiają Gdańszczanom.** Prace nad zrealizowaniem tego projektu trwają.

—————oo—————

DZIAŁ GIEŁDOWY

Marka polska w dniu 8 lutego

W Zurychu (w transakc.)	0·65—0·75	za miljon
W N. Jorku (oficjalnie)	1·10—1 dol.	za 10 mil.
W Londynie	37.000.000	za 1 funt
W Pradze	3·85—3·90	za miljon
W Gdańsku . .	0·62—0.63—0·65	za miljon
W Amsterdamie . . .	0·20 - 0·30	za miljon

Giełda pieniężna i papierów dywidend.

Kraków, 8 lutego.

Dolar	9,400.000
Frank szwajc. . .	—
Korona austr. . .	131
Lei	—
Korona czeska	274.000
Funt szterl. . .	—
Franki franc. .	—
N. Jork	9.400.000
Londyn	40 600 000
Zurych	1,640 000
Paryż	—
Wiedeń	133
Praga	276 - 270
Amsterdam . .	—

CEDUŁA KURSOWA giełdy krakowskiej

z dnia 8 lutego 1924 r.

	W tysiącach marek pol. Transakcje dziś	wczoraj
Akcje bankowe:		
Pol. Bank przem. I—VIII	2500—2550	2550—2580
Bank Hipoteczny I—VIII	3500	—
„ Małopolski	—	3050
Ziem. Bank kred. I—IX	1825—2100	1950—2100
Powsz. Bank kred. I—V	450	450—475
Akcyjny Bank zw. I—IX	—	500
Bank Komercjalny I—IV	650	775
Bank zw. sp. zar. I—X .	22000	—
Akcje Tow. handlowych:		
Pol. Tow. handlowe I—V	2325—2400	2300—2410
Impex I—V	130—150	130—140
Pharma I—III	3000—3100	2825—3100
Bracia Rolniccy I . . .	650—700	550
Polski Glob I—IV . . .	600—625	650
C. Hartwig I—V . . .	—	—
Żegluga Polska I—III .	650—700	575—600
Akcje Tow. przemysłowych:		
Zieleniewski I—IV . . .	50500—51000	49000—49400
Cegielski I—IX	3100—3300	3025—3200
Parowozy I—III	2500—2600	2400—2500
Automotor I—II	2300	2000
Potęga I—II	—	—
Lemiesz I—II	—	—
Trzebinia I—IV	4100—4200	4000—4150
Pocisk I—III	—	—
Górka I—III	82000—83000	80500—8200
Siersza I—IV	29500	29000—29500
Tepege I—IV	14050—143 00	13500—1375
Gazy ziemne I—II . . .	—	—
Polska Nafta I—III . .	2525—2550	2500—2550
Pokucie I	2200—2400	2000—2150
Oikos I—IV	—	—
Pezet I—IV	—	1000
Strug I	7700—8000	7700—7800
Syndykat koszyk. I—III	1050—1150	1150—1200
Tłuszcze Trzebinia I—II	18500	17000—18000
Krakus I—VI	7400—7500	7400—7450
Chodorów I—V	26800—27500	26900—27000
Ćmielów I—II	9050—9500	9400—9600
Elektrow. Siersza I—IV	1800—1900	1725—1800
Ryngraf I—II	—	2000
Niemojowski I	—	3300—3400
Kapelusze Myślenice . .	900	750
Rohn, Zieliński i Ska .	—	—
Terropol	400	4 0
A. Piasecki	4900—5000	5000
Agrochemja	—	—
Lud. Zakł. Garb. . .	23000	—
Modrzejów	—	—

(W. S.) Dzień dzisiejszy nie przyniósł również żadnej zmiany w tendencji na rynku papierów dywidendowych. Zainteresowanie bardzo słabe, przy braku popytu wpływa nadal ujemnie na kursa akcyj, które w większości znów spadły. Wyjątek stanowią jedynie papiery arbitrażowe, które z powodu zwyżki walut, utrzymały się na poziomie, względnie nieco się poprawiły.

Waluty i dewizy zwyżkowe, zwłaszcza dolar i dewiza na N. York. Obroty nieliczne i drobne, zawarto zaledwie dwie transakcje na Londyn i Pragę, innemi natomiast dewizami po jednej.

Na pogiełdziu usposobienie słabe. Płacono za: Jaworzno 135—132 mil., a 25 — 120 mil., Gazy wsch. 85 mil., Len 5—5300 tys., Lokomotywy 8100—8300 tys., Węglówki 220—225 tys., Nafta Krosno 19 mil., Huta szkła 9½ mil., Elektrownia na Sanie 850—900 tys., Glorja 1300—1500 tys.

Kurs dolara:

W Krakowie	9,400 000
W Warszawie	9 350.000—9.390.000
W Katowicach	9,500.000

Giełda warszawska

Giełda pieniężna

Warszawa, 8 lutego.

Dolary St. Zjedn. .	9,350 000—9,300 000
Frank fran.	430.000
Frank szwajc. . . .	1,635 000
Korony czeskie . .	262.000
Belgja	386 000—384.000
Holandja	3,515.000—3.495 000
Londyn	40.660.000—40.300.000
New Jork	9,350 000—9,325.000
Paryż	436.000—432.000
Praga	266.750—265.000
Szwajcarja	1,640.000—1.630 000
Wiedeń	131·50—130
Włochy	412.000—410.000
Sztokholm	—
Bony złote	1,350.000—1,400.000
Frank złoty	1.800.000
Pożyczka złota .	11.000.000—13,005.000
Miljonówka	1.000.000—1.200.000—800.000
Pożyczka dol.	6.100.000—5.600.000—5 900.000

Papiery dywidendowe

z dnia 8 lutego 1924 r.

AKCJE:	W tysiącach marek polskich Transakcje
Bank Handlowy . .	19250—20000
Bank Zw. Sp. Zar.	15500—20250
Cegielski	2900—3150
Parowozy	2550—2450
Rohn	1800—1900
Starachowice . . .	16750—16000
Zieleniewski . . .	51000—53500
Żyrardów	910000—945000
Haberbusch . . .	15500—17000
Nafta Polska . . .	2400
Spirytus	9000—9500
Chodorów	27250
Ćmielów	8750—8600
Nobel	6100—6150
Bank Przem. Lwów	2500—2450
Bank Małopolski .	—
Trzebinia	3300
Ursus	5500—5650
Krakus	—
Tepege	—
Powsz. Bank Kred.	4750
Ziemski Bank Kred.	—

Ceny złota i srebra.

Kraków, 8 lutego. — W dniu dzisiejszym płaciła P. K. K. P. za

1 gram złota czystego, 6,014.000 mkp.

Za waluty złote: dolar 9,050.000, korona austr. 1,853.000, marka niemiecka 2,155.000, jednostka unji łac. 1,745.000, korona skand. 2,425.000, rubel 4,656.000, funty ang. 44,036.000.

1 gram srebra 171.900 mkp.

Monety srebrne: Dolar 4,184.000, korona austr. 717.000, marka niemiecka 859.000, kor. skand. 1,031.000, jednostka unji łacińskiej —, rubel 3,093.000, szylling 899.700.

Giełda wiedeńska

Wiedeń, 8 lutego. (Tel. wł.) Początkowe kursy papierów polskich. Tendencja słaba. Notowano: Bank Hipoteczny 26000, Galicja 22½ miljona, Siersza górnicza 219.000, Lwów-Czerniowce 340.000, Bank Małopolski 20000—21000, Schodnica 1,140.000, Warsz. Bank Dyskontowy 160.000, Nafta 2,100.000, Zieleniewski 372.000, Rakszawa 116.000—120.000, Browary lwowskie 260.000, Fanto 3,200.000, Karpaty 430.000, Silesia 66000.

Frank waloryzacyjny na 9 lutego: 1,800.000

Giełda gdańska

Gdańsk, 8 lutego. (Tel. wł.) Tendencja nieco słabsza. Notują: Nowy York 5·76—5·80, Londyn 18½ biljona marek niemieckich, Warszawa 0·62—0·63—0·65.

Giełda praska

Praga, 8 lutego. (Tel. wł.) Tendencja słabsza. Kursy zniżkowe. Notują: Amsterdam 1313—1314, Zurych 602·50—604. Londyn 151·50. Paryż 162·75—163. Nowy York 35—3502·50. Medjolan 153·50—153·75. Wiedeń 0·0494½, Budapeszt 0·12.10—0·12.15, Bukareszt 1790.

Giełda zurychska

Zurych, 8 lutego. (Tel. wł.) Tendencja nieustalona, Londyn silniejszy, Nowy York słabszy. Notują: Paryż 26·60—26·65, Londyn 2483—2484, Medjolan 2515—2518, Bruksela 2360—2370, Nowy York 573·25—573 7/8 Chrystjanja 77—77·50. Kopenhaga 93·40—93·60. Amsterdam 215·60—215·80, Wiedeń 0·0081.05—81·15, Praga 1668—1670.

Giełda paryska

Paryż, 8 lutego. (Tel. wł.) Tendencja stała. Notowania nieznacznie zwyżkowe. Notują: Bruksela 8835—8837½, Londyn 9335—9340, Nowy York 2158—2159. Medjolan 9440. Zurych 375·75—376·25. Amsterdam 807·50—808·50, Praga 62·50, Wiedeń 30·50, Bukareszt 10·95.

Giełda londyńska

Londyn, 8 lutego. (Tel. wł.) Waluty słabsze. Notują: Nowy York 432·10. Paryż 93·35, Praga 148·75, Zurych 2483. Medjolan 9842. Wiedeń 307.000, Budapeszt 125.000. Kopenhaga 2648, Amsterdam 1151·50. Bukareszt 840, Bruksela 105·55.

Giełda nowojorska

Nowy York, 8 lutego. (Tel. wł.) Londyn 432·50, Paryż 465, Medjolan 439·25. Zurych 1743. Kopenhaga 1633. Chrystjanja 1345. Amsterdam 3757, Praga 290 7/8, Wiedeń 0·14. Budapeszt 0·34, Bukareszt 51·25, Bruksela 412.

Nowy Jork, 8 lutego (Tel. wł.) **Tendencja nieco silniejsza. Londyn zyskał 1 punkt, Paryż 1½ punkta, Zurych 2 punkty, Amsterdam 4 punkty, Kopenhaga i Chrystjanja słabsze. Kopenhaga straciła z wczorajszego notowania 3, a Chrystjanja 1 punkt. Praga nieco silniejsza. Wiedeń utrzymany. Obroty ożywione.**

Notowani marki niemieckiej

(Tel. wł.) W dniu dzisiejszym notowano markę niemiecką w Nowym Yorku 0·23 1/8 za biljon, w Zurychu 1·33—1·35 za biljon, w Londynie 18½ biljonów za 1 funt, w Pradze 8·16—8·17 za biljon, w Amsterdamie 0·62 1/8 za biljon.

Ustabilizowanie się kursu franka francuskiego

Paryż, 8 lutego (Tel. wł.) **Gwałtowny spadek franka francuskiego,** który w wysokim stopniu niepokoił do niedawna francuskie koła finansowe, **uważać można za zatrzymany.** Już od kilkunastu dni kurs franka **francuskiego zarówno w Nowym Jorku, jak i w Zurychu ustabilizował się** i poza normalnemi wahaniami nie doznaje gwałtowniejszych zmian. **Również i na giełdzie paryskiej zapanowały spokojne ustalone obroty.** Wobec uchwalenia przez Izbę dla rządu pełnomocnictw w sprawach finansowych, oraz wobec zdecydowanych postanowień oszczędnościowych rządu, **stan ten zdaje się nie ulegnie zmianie.**

Z OSTATNIEJ CHWILI

Likwidacja ukraińskiej partji socjalno-demokratycznej

(Telefonem od naszego korespondenta).

Lwów, 8 lutego. W związku ze śledztwem, prowadzonem w sprawie likwidacji gniazd komunistycznych, ukrytych pod firmą ukraińskiej partji socjalno-demokratycznej, policja przeprowadziła wczoraj i przedwczoraj **szereg rewizyj w Drohobyczu i Zagłębiu, Tarnopolu i szeregu innych miast województwa tarnopolskiego.**

Jak się informujemy, wobec uzyskania dowodów, **że akcja ta popierana była materjalnie przez jeden z rządów państw sąsiednich i miała charakter wybitnie antipaństwowy,** w najbliższych dniach ukraińska partja socjalno-demokratyczna **ma zostać zlikwidowana na całym terenie Rzeczypospolitej.**

Zamknięcie lokali ruskich towarzystw w Drohobyczu

(Telefonem od naszego korespondenta).

Lwów, 8 lutego. Władze policyjne opieczętowały w Drohobyczu lokale tamtejszych towarzystw ruskich, mianowicie **czytelni „Proświty" i bibljoteki imienia Iwana Franka,** które pod pokrywką celów oświatowych **prowadziły wybitnie działalność antipaństwową.**

Dr Załuska przewodniczącym komisji morskiej

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 8 lutego (s). Na dzisiejszem posiedzeniu sejmowej komisji morskiej został wybrany przewodniczącym tej komisji poseł dr Załuska (ZLN).

Konferencja bałtycka w Warszawie

Helsingfors, 8 lutego (AW). Wedle informacyj dziennika „Hufoudsbladet" na najbliższą **konferencję państw bałtyckich w Warszawie wyjeżdża w imieniu Finlandji minister spraw** zagranicznych Enckell.

Dalsze przerwy w ruchu kolejowym

(Telefonem od naszego korespondenta).

Lwów, 8 lutego. Dziś w dalszym ciągu z powodu ogromnych zamieci śnieżnych we wschodnich terytorjach szereg pociągów został wstrzymany. O ile opady śnieżne nie ustaną, **spodziewać się należy dalszego ograniczenia ruchu kolejowego.** Funkcjonują wyłącznie pociągi na linjach głównych.

W przededniu całkowitego wstrzymania druku marki polskiej

Warszawa, 8 lutego (PAT). W przededniu **całkowitego wstrzymania druku marki polskiej** na posiedzeniu rady nadzorczej w PKKP. w dniu 7 bm. rozpatrywano kwestję żądania ministra skarbu, dotyczącego ustalenia wytycznych polityki emisyjnej PKKP. w dziedzinie życia gospodarczego. **Ministrowi skarbu zależy na powstrzymaniu** (zgodnie z dekretem odnośnym prezydenta Rzeczypospolitej z 1 lutego br.) **druku marek na potrzeby skarbu państwa. Przyśpieszony został również termin wstrzymania druku marek na potrzeby życia gospodarczego. Bliski jest więc dzień zupełnego unieruchomienia maszyn, drukujących banknoty markowe.**

Zamiary rządu sowietów wobec Europy

Sensacyjna mowa Zinowiewa. — Na Europę wypuszczono 200 tysięcy agitatorów bolszewickich

(Telegram własny „Nowej Reformy").

Warszawa, 8 lutego. Jeden z dzienników porannych przyniósł niezwykle sensacyjną, dotychczas jednak nie potwierdzoną, wiadomość, o treści przemówienia **Zinowiewa** na pierwszem publicznem zgromadzeniu międzynarodowej **organizacji pomocy rewolucji. Organizacja ta jest** jak wiadomo — **ośrodkiem III międzynarodówki.**

W przemówieniu swem wyrazić miał się Zinowiew w sposób następujący:

„Unje republik sowieckich poczytują sobie za swój obowiązek wyratować towarzyszy, którzy wpadli w szpony kapitalizmu. **Cała Europa wchodzi w okres wojny domowej, wobec której unja republik sowieckich nie może być bezczynną.** W tych warunkach **należy zdwoić naszą pracę.** W roku ubiegłym — mówił Zinowiew — pracowało za granicą i w Rosji **89 filij naszych pomocy dla rewolucji.** Liczba zorganizowanych agitatorów **doszła do 200 tysięcy ludzi. Najtęźsi propagatorzy wysłani zostali do Niemiec, Bułgarji i Polski(!!)".**

Lloyd George już kopie dołki pod Mac Donaldem

(Telegram własny „Nowej Reformy").

Londyn, 8 lutego. W angielskich kołach rządowych **z wielkiem zaniepokojeniem mówią o możliwych następstwach znanych z rewelacyj Lloyda Georgea.**

Lloyd George oświadczył wprawdzie, **że nie** miał zamiaru udzielania wywiadu i dziennikarz był jego gościem, który miał tylko poinformować opinję publiczną o domowem życiu b. premjera, a w artykule swoim, **bez zezwolenia Lloyda Georgea poruszył pewne sprawy polityczne.** Podobne oświadczenia złożył także wspomniany dziennikarz.

Obu tym oświadczeniom nie dają jednak wiary i panuje ogólne przekonanie, że **sprawę tę należy uważać jako pierwszą próbę zwalczania polityki Mac Donalda przez jego przypuszczalnego następcę, tj. Lloyda Georgea.**

Katastrofa powodzi w kopalni

Waszyngton, 8 lutego (AW). Jak donoszą z Duluth, w stanie Minnesota, w kopalniach manganu koło Croby **nastąpiła powódź, która spowodowała zawalenie się kopalni. Z 45 górników, którzy wówczas tam pracowali, zdołano uratować tylko 6.**

Po zamknięciu kroniki

(s) CHLEB STANIAŁ O 100.000 NA BOCHENKU W KRAKOWIE. Dziś odbyło się w magistracie posiedzenie komisji cennikowej, na którem po rozpatrzeniu cen mąki na placach targowych — członkowie komisji uchwalili obniżyć ceny pieczywa o 100.000 na 2 kg. bochenku chleba. I tak cenę 1 kg. chleba obniżono z 490.000 na 440.000, ciemnego na 400.000, cenę bułki gładkiej z 52.000 na 50.000, 3 dkg. wiedeńską z 38.000 na 36.000. Nadto komisja zezwoliła piekarniom wypiekać na próbę 4 dkg. bułkę z najlepszej mąki amerykańskiej i stryjskiej po cenie 50.000 mk. z tem jednak zastrzeżeniem, że piekarze muszą nadal wypiekać 3 dkg. bułki wiedeńskie i 6 dkg. gładkie. Chleb w piekarni miejskiej kosztuje 100.000 mk. Nadto zajęła się komisja ceną obiadów urzędowych, którą obniżono z 1 miljona na 800.000 mk.

ZAPOWIEDŹ PAMIĘTNIKÓW BILIŃSKIEGO. Z Warszawy telefonują nam: Jeden z dzienników porannych donosi, że w najbliższym czasie ukazać się mają 2 wielkie tomy pamiętników min. Bilińskiego. Ukazania się tych pamiętników oczekuje stolica ze zrozumiałem zaciekawieniem.

ZAMÓWIENIA RZĄDOWE DLA PRZEMYSŁU. Na ostatniem posiedzeniu Komitetu ekonomicznego Rady ministrów uchwalono, iż wszystkie urzędy państwowe winny do dnia 15 bm. opracować plan zamówień, jakie przewiduje budżet roku 1924 oraz zakomunikować plany te ministerstwu przemysłu i handlu. Zamówienia te winny być niezwłocznie wydawane przemysłowi, a to celem współdziałania w zwalczaniu przesilenia.

Dział ekonomiczny

Kryzys w łódzkim przemyśle włókienniczym

Kraków, 8 lutego.

(W. S.) Z najpoważniejszego naszego ośrodka przemysłowego z Łodzi, przychodzą coraz bardziej niepokojące wiadomości.

Łódzki przemysł włókienniczy znalazł się obecnie **w ciężkiem położeniu**, zagraża mu kryzys, którego następstwa mogą **silnie wstrząsnąć** naszem życiem gospodarczem.

Obecny kryzys w Łodzi wywołany został wyłącznie niemal niemożnością zbycia towarów. — Eksport wyrobów łódzkich, który jeszcze w roku ubiegłym dochodził **do 60%** produkcji — **zmalał dziś do 10—15%** ogólnej produkcji. 85% towarów rynek wewnętrzny nie jest w stanie skonsumować, nie dlatego, aby zapotrzebowanie było mniejsze, lecz głównie z powodu **drożyzny tych artykułów.**

W drożyźnie produkcji włókienniczej dopatrywać się należy **przyczyny dzisiejszego kryzysu**. Wyroby łódzkie w dobie szybkiej dewaluacji marki polskiej, a więc produkowane **tanio**, zdobywały łatwo rynki zagraniczne. Taniością swą skutecznie współzawodniczyły z wyrobami czeskiemi, niemieckiemi czy austrjackiemi. To też polski przemysł włókienniczy produkował bardzo wiele, ustawicznie się rozbudowywał, tworzył nowe warsztaty pracy, powiększał zastępy robotników tekstylnych. Czasy inflacyjne były mu sprzymierzyńcem, tanie pożyczki i zapomogi rządowe sprzyjały również rozwojowi, a były ponadto premją eksportową.

Z chwilą jednak waloryzacji kredytów oraz wszystkich świadczeń rządowych, dalej ustawicznych podwyżek płac i drożyzny podstawowych surowców — korzystne stosunki dla przemysłu zmieniły się radykalnie. **Przestaliśmy tanio produkować.**

Towary naszego przemysłu tekstylnego są już dla zagranicy **za drogie**, ceną przewyższyliśmy kraje o ustabilizowanej walucie, jak Austrja i Czechy, których wyroby jako teraz już tańsze, a poniekąd i lepsze, **owładnęły rynkami zagranicznemi**, do niedawna będącemi w wyłącznem naszem posiadaniu. Klęska to dla polskiego przemysłu tekstylnego tem większa, że straciliśmy rynki zbytu, na których od dziesiątek lat niepodzielnie panowaliśmy, a więc Bałkan, Rumunję, Jugosławję, państwa bałtyckie, Turcję i t. d.

Przemysł łódzki, nie znajdując zbytu swej produkcji, ograniczył znacznie czas pracy w fabrykach, niektóre przedsiębiorstwa musiały zawiesić pracę. Stan zatrudnienia w wielkim przemyśle włókienniczym w Łodzi, wedle ostatniego wykazu z końcem stycznia, przedstawia się następująco:

PRZEMYSŁ BAWEŁNIANY

Sześć dni w tygodniu pracują trzy fabryki i 17.519 robotników.

Pięć dni pracuje 1 fabryka i 4377 robotników.
Cztery dni pracuje 5 fabryk i 3184 robotników.
Trzy dni pracuje 18 fabryk i 33 157 robotników.
Dwa dni pracuje 6 fabryk i 11.231 robotników.
Zamknięto 2 fabryki o 1606 robotnikach.

Ogółem w 35 zakładach wielkiego przemysłu włókienniczego, bawełnianego, zatrudnionych jest 69.468 robotników; z tej liczby **pracuje tylko 17.519 normalnie,** blisko połowa tylko przez trzy dni w tygodniu, a jedna szósta tylko 2 dni.

Bezrobotnych absolutnie jest **1606**, a małorobotnych, jeżeli za takich uznamy tych, co pracują tylko 3 i 2 dni w tygodniu, 44.388.

PRZEMYSŁ WEŁNIANY

Sześć dni pracują 2 fabryki i 1056 robotników.
Cztery dni pracuje 6 fabryk i 4287 robotników.
Trzy dni pracuje 21 fabryk i 7942 robotników.
Dwa dni pracuje 1 fabryka i 313 robotników.
Zamknięto 3 fabryki o 613 robotnikach.

Ogółem zatem w 30 czynnych zakładach wielkiego przemysłu wełnianego pracuje 13.599 robotników.

Normalnie i znośnie (6 i 4 dni) zatrudnionych jest 5.343 robotników, czyli **40 procent.**

Małorobotnych (3 i 2 dni) jest 8 256 robotników, a całkowicie bezrobotnych 613 robotników.

W międzyczasie jednak sytuacja **pogorszyła się.** Słabsze finansowo przedsiębiorstwa **zastanowiły zupełnie ruch.** W wielu fabrykach wybuchły **zatargi na tle nieporozumień** z robotnikami w związku z zamykaniem zakładów. Robotnicy domagają się udzielenia im przez zamykających swoje fabryki przemysłowców, zapomóg tytułem ekwiwalentu za pozbawienie ich pracy. Zarówno przemysłowcy, jak i robotnicy, szukają środków zaradczych. Przemysłowcy domagają się znaczniejszej pomocy ze strony rządu, **tanich kredytów**, a przedewszystkiem stworzenia przez państwo dla przemysłu krajowego **takich warunków, w jakich pracuje konkurencyjny przemysł zagraniczny.**

Pisma łódzkie, zazwyczaj dobrze poinformowane, a przytem doskonale znające teren swej działalności, i to zarówno robotnicze, jak i zbliżone do sfer przemysłowych — zgodnie, dopatrują się jednej z głównych przyczyn kryzysu, w drożyźnie. Robotnicy **zredukowali** już poniekąd swe żądania płac. Zrezygnowali więc ze stosowania wskaźnika drożyźnianego i przyjęli nieco zmodyfikowane warunki przemysłowców. W ten sposób ważny zatarg został pomyślnie zażegnany. Do zgody nie doszło jeszcze na tle ograniczenia pracy i zwalniania robotników. Ale i w tym kierunku dojdzie do porozumienia, bo oto, jak pisze łódzki „Głos Polski", „jedna jak i druga strona — robotnicy i przemysłowcy — coraz wyraźniej uświadamiają sobie, że **przemysł włókienniczy nie może dać zatrudnienia tej liczbie robotników, jaką w okresie wyjątkowej konjunktury przyciągnął.**"

„Okres ten — jak to coraz bardziej oczywistem się staje — minął bezpowrotnie. Nawet otwarcie rynku rosyjskiego nie będzie w stanie dać zatrudnienia **ponad normy przedwojenne uruchomionemu przemysłowi łódzkiemu.** To trzeba sobie raz jasno powiedzieć i **rozpocząć walkę z bezrobociem również i z drugiego końca, t. j. rozpocząć demobilizację armji robotniczej.** Naturalnie, że należy tutaj demobilizować przedewszystkiem żywioł, który napłynął **w ostatnich powojennych latach.** Inicjatywa powinna wyjść zarówno od związków zawodowych, jak i od przemysłu, a to w imię dobra tych, którzy tutaj pracować mają i chcą pracować normalnie".

Rząd nasz, mimo, że cały swój czas poświęca wielkiemu dziełu sanacyjnemu finansów państwa, musi bezzwłocznie przystąpić do złagodzenia kryzysu przemysłowego w Łodzi. Do zupełnego zamknięcia fabryk **dopuścić nie wolno.** tłumy bezrobotnych byłyby zbyt niebezpiecznym elementem dla państwa. Należy więc otworzyć dogodne warunki dla kontynuowania pracy w przemyśle włókienniczym — ponadto należy zdobyć nowe rynki zbytu. **A rynki te są w Rosji.**

Podobno w niedalekiej już przyszłości ma dojść do zawarcia traktatu handlowego z Rosją. Oby ta niesprawdzona dotąd pogłoska okazała się prawdziwą.

Przemysł łódzki świetnie jest dostosowany do potrzeb Rosji i to jest może jego największą potęgą, tak, że w tej dziedzinie otwierają się dla niego pomyślne horyzonty, — państwo zaś zapewni sobie spokój w kraju na czas sanacji skarbu.

Kronika ekonomiczna

CZYSTY ZYSK P. K. K. P. ZA ROK 1923. Za ostatni rok operacyjny i ostatni istnienia P. K. K. P. wykazała mkp. 6,031.374.655.219 czystego zysku, który został rozdzielony w następujący sposób: na rezerwę specjalną mkp. 4,952.000.000.000. na fundusz zapasowy mkp. 79,374,555.219 i do funduszu emerytalnego 1.000.000.000.

OSTRZEŻENIE DLA EMIGRANTÓW DO ARGENTYNY. Urząd emigracyjny ostrzega emigrantów, chcących wyjechać do Argentyny, że, zgodnie z informacjami, udzielonemi przez poselstwo polskie w Buenos Aires, znalezienie zajęcia w miastach jest obecnie niezmiernie trudne z powodu braku pracy i zbyt wielkiego napływu robotników. Nieco łatwiejsze jest otrzymanie zajęcia przy rolnictwie i hodowli bydła dla robotników zdrowych, silnych i znających się na gospodarstwie. Osoby, należące do tak zwanych zawodów wolnych (inżynierowie, adwokaci, nauczyciele i t. p.) nie powinni również przyjeżdżać do Argentyny, gdyż nie znajdą posady w swoim zawodzie. Muszą być przeto przygotowani do najprostszej pracy fizycznej i do ciężkich materjalnych warunków. Osoby chore, dotknięte kalectwem, albo nie posiadające wymaganych przez władze argentyńskie dokumentów w najzupełniejszym porządku, nie będą wpuszczane do Argentyny.

KOLEJ ELEKTRYCZNA GDAŃSK — MALBORG. „Baltische Presse" podaje dodatkowe szczegóły o projektowanej budowie kolei elektrycznej, łączącej Gdańsk z Malborgiem. Rzekomą konieczność budowy tej kolei motywuje się tem, że zaspy śnieżne mogłyby przerwać komunikację na kolejach wąskotorowych. Niewątpliwie chodzi tu zarazem o niekontrolowany przejazd z Niemiec do Prus wschodnich i Gdańska. W tym celu głównie ma być stworzone połączenie kolejowe elektryczne między Pszczółkami a Malborgiem. Największe trudności nastręcza kwestja pokrycia kosztów budowy.

ZWIĘKSZONA WYDAJNOŚĆ PRACY W KOPALNIACH NIEMIECKICH. Z Górnego Śląska donoszą: Wiadomości z niemieckiej części Górnego Śląska stwierdzają, że przedłużenie dnia pracy w kopalniach tamtejszych zwiększyło w czasie od 23 do 25 stycznia ogólną wydajność produkcji węgla do wysokości 37.187 ton. Wydajność ta w tym czasie w roku ubiegłym wynosiła 29.748 ton.

NOWA „PUNCA" NA ZŁOTO CZESKIE. Z Warszawy telefonują nam: Czechosłowacja zarządziła nowy znak na wyroby złote, nieoznaczonej urzędowo wartości karatowej, a wywożonych za granicę. Znak ten przedstawia się jako trójkąt ze ściętemi szczytami, w środku trójkąta znajduje się kotwica z przełamanym znakiem piątki rzymskiej.

Sprawy wojskowe

Warszawa, 6 lutego.

Powszechna służba wojskowa.

Według uchwalonej w drugiem czytaniu na posiedzeniu Sejmu dnia 5 b. m. ustawy o powszechnej służbie wojskowej, czas trwania służby jest następujący:

1) W wojsku stałem:

a) We wszystkich rodzajach służby wojskowej, prócz jazdy i artylerji konnej, **dwa lata;**

b) w jeździe i artylerji konnej **dwa lata i jeden miesiąc.**

2) W rezerwie — do końca tego roku kalendarzowego, w którym rezerwista kończy 40 lat życia;

3) w pospolitem ruszeniu — do końca tego roku kalendarzowego, w którym zaliczony do pospolitego ruszenia kończy 50 lat życia.

Wiek poborowy rozpoczyna się z dniem 1 stycznia tego roku, w którym obowiązany do służby wojskowej **kończy 21 lat życia,** i trwa do końca tego roku kalendarzowego, w którym kończy 23 rok życia.

W razie wybuchu wojny, wiek poborowy rozpoczyna się z dniem 1 stycznia tego roku kalendarzowego, w którym obowiązany do służby wojskowej **kończy 19 lat życia.**

Odroczenie terminu odbycia służby w wojsku stałem może być udzielone:

a) jedynemu żywicielowi rodziny, o ile utrzymanie tej rodziny jest zależne od jego pracy, o ile poborowy ten obowiązek istotnie spełnia;

b) właścicielom odziedziczonych gospodarstw rolnych;

c) osobom, odbywającym studja teoretyczne i praktyczne.

Odroczenie terminu odbycia służby w wojsku stałem może być udzielone tylko na przeciąg jednego roku, po którego upływie poborowy, o ile nie uzyska ponownego odroczenia, obowiązany jest stawić się do służby w wojsku stałem.

Za jedynych żywicieli rodzin uważani być mają:

a) jedyny syn niezdolnych do pracy rodziców, lub też wdowy lub wdowca, oraz jedyny syn nieślubnej matki;

b) jedyny rodzony lub przyrodni brat osieroconego i do pracy niezdolnego ślubnego lub nieślubnego rodzeństwa.

Rodzice, o ile ukończyli 60 lat życia, oraz matki samotne, o ile ukończyły 45 lat życia, uważani być mają za niezdolnych do pracy i badaniu w tym kierunku nie podlegają; badaniu nie podlegają również osoby płci żeńskiej do siedemnastu lat życia włącznie.

Odroczenia terminu odbycia służby w wojsku stałem mogą być udzielone:

a) uczniom szkół średnich ogólno-kształcących, państwowych lub prywatnych, uznanych przez państwowe władze szkolne za równorzędne z państwowemi, albo uznanych za równorzędne szkół zawodowych, oraz niższych ludowych szkół rolniczych, działających na mocy ustawy z dnia 9 lipca 1920 roku (Dziennik Ustaw 62) — najwyżej do 25 roku życia włącznie;

b) zwyczajnym słuchaczom wyższych zakładów naukowych państwowych, lub równorzędnych przez państwo uznanych prywatnych, tudzież odbywającym nowicjat zakonny, oraz poświęcającym się **studjom teologji** wyznania katolickiego lub innych wyznań chrześcijańskich dla uzyskania święceń duchownych, najwyżej do 26 roku życia;

c) uczniom zakładów **rabinackich**, przez państwo uznanych i nadzorowanych dla przygotowania się do stanu duchownego, ewentualnie w ciągu lat dwóch po ukończeniu zakładu, celem uzyskania stanowiska duchownego — najwyżej do 26 lat życia;

d) osobom z wykształceniem średniem lub wyższem, odbywającym za granicą praktykę w zakładach handlowych, przemysłowych lub rolniczych — najwyżej do 26 lat życia.

Minister spraw wojskowych zażądał dużego podwyższenia wymagań, jakie się stawia oficerom rezerwy i stosownie do tego przedłużył czas ich szkolenia z jednego roku na półtora, przewidując to, uchwalono, że służba 18½-miesięczna trwa od drugiej połowy czerwca, kiedy kończą się matury i kursy uniwersyteckie, do 1 października następnego roku, to jest do początku roku szkolnego w wyższych uczelniach (razem 15½ miesięcy), a uzupełnia się trzema miesiącami podczas feryj letnich roku najbliższego.

Zaprzysiężenie rekrutów.

Według rozkazów ministerstwa spraw wojskowych, odbywać się ma uroczyste zaprzysiężenie rekrutów rocznika poborowego 1902, wcielonych do szeregów z początkiem grudnia roku ubiegłego. Zaprzysiężenie bowiem ma być zaprowadzone w 8 tygodni od chwili wcielenia. Poszczególne D. O. K. wydały w tej sprawie rozkaz, mający na celu podniesienie w oczach rekrutów powagi tego uroczystego aktu, mającego w wojsku szczególnie ważne znaczenie. By moment przysięgi należycie utrwalić w pamięci rekrutów, kapelani wojskowi przygotowują ich odpowiednio w czasie pogadanek, wskazując na ważność i świętość tego aktu.

Sama uroczystość zaprzysiężenia powinna być urządzona w sposób okazały przez dowódców garnizonów w porozumieniu z kapelanami wojskowymi, tam zaś, gdzie ich niema, z miejscowem duchowieństwem cywilnem.

Rekruci obrządku grecko-katolickiego będą przysięgali wspólnie z katolikami.

Podczas przysięgi ma być w miejscu jej składania dostateczna liczba oficerów i podoficerów, przyczem ma być zwracana uwaga na sposób, w jaki odbywa się zaprzysiężenie.

Ćwiczenia rezerwistów.

Przewidywane jest powołanie na ćwiczenia wojskowe w roku bieżącym szeregowych rezerwy rocznika 1899. W roku zeszłym ostatnio byli ćwiczeni rezerwiści rocznika 1899. Ćwiczenia te mają trwać dwa tygodnie. Termin ich ma wypaść na wrzesień b. r.

Oprócz tego istnieje projekt powołania na 1-miesięczne ćwiczenia wojskowe nauczycieli, pełniących swoje funkcje pedagogiczne, a którzy nie służyli w wojsku, zostali zaliczeni do zapasu. Ćwiczenia ich mają trwać od dnia 15 lipca do 14 sierpnia b. r.

Mianowania podoficerów zawodowych.

Władze wojskowe wyjaśniają, że kapitulantami, względnie podoficerami zawodowymi, mogą być mianowani również szeregowi młodszych roczników poborowych, którzy wcieleni, jako ochotnicy (n. p. ochotnicy z roku 1903 lub 1902) odsłużyli już dawno ustawowo określony czas służby czynnej w wojsku stałem. Tym szeregowym zaliczona jest służba od dnia przeniesienia do rezerwy właściwego im rocznika poborowego, z którym w swoim czasie rozpoczęli służbę. Mianowani podoficerowie są uprawnieni do odpowiednich poborów pieniężnych.

Hospicium Polskie w Rzymie

Korespondent „Kurjera Polskiego" pisze z Rzymu:

Ktokolwiek, dążąc zwykłą drogą na Kapitol, zboczy w uliczkę, gdzie wznosi się wielki pałac Caetani, zauważy wciśnięty między domy niewielki kościół, a na jego froncie godło państwa polskiego, białego orła na czerwonej tarczy. To kościół św. Stanisława, zwany tu „S. Stanislav dei Polacchi". Mała świątynia tworzy jedną całość z grupą kilkopiętrowych domów, stanowiących polskie hospicium, czyli dawny dom gościnny dla pielgrzymów.

Nie jest prawdą, aby hospicium było własnością duchowieństwa, lub dla niego było przeznaczone. Księża polscy mają w Rzymie swe osobne kollegium i do mieszkań w hospicium nie roszczą sobie prawa. Chociaż kuratorem tej fundacji jest obecnie poseł polski przy Watykanie, ale w skład obecnego zarządu wchodzi tylko jeden ksiądz.

Zapewne mało kto wie, że to stare przytulisko polskie ma trzy fronty, kilkanaście okien wzdłuż ulicy „Polaków", a trzy do czterech pięter wysokości; zawiera około 20 mieszkań i jedną wielką salę, dawny refektarz pielgrzymów. Obecnie znaczna część mieszkań zajęta jest przez rodziny włoskie, które korzystają tu z „ochrony lokatorów", podobnie, jak to się dzieje w Polsce. Lecz jeszcze w ciągu roku bieżącego dziesięć mieszkań zostanie opróżnionych, a wówczas hospicium będzie mogło się rozwinąć i wygodniej urządzić. Nietylko wycieczki nasze, ale i poszczególne osoby, oddające się w Rzymie dłuższym studjom naukowym lub artystycznym, znajdą tu mieszkanie z pensjonatem na bardzo dogodnych warunkach. — Przy obecnym zaś, bardzo słabym ruchu przybyszów z Polski, instytucja ta nawet w szczupłych rozmiarach dobrze spełnia swoje zadanie i zasługuje na uznanie zupełne.

Dodajmy jeszcze, że ten dom polski położony jest doskonale: dwie minuty na Kapitol, tyleż na plac Wenecki, skąd rozchodzą się ulice i tramwaje we wszystkie strony Rzymu, wreszcie oddalony jest o jakie pięć minut drogi od wielkiej Bibljoteki Narodowej, doskonale zorganizowanej i mieszczącej przeszło pół miljona tomów.

Niewielką bibljotekę mieści również hospicium polskie w swoich murach. Stanowi ona pedozyt zamiłowanego zbieracza cennych ksiąg. Jest tego coś 6.000 tomów, przeważnie historja Polski, wydawnictwa kosztowne i rzadkie, w pięknych, pergaminowych oprawach. Założyciel tej bibljoteki, człowiek, nie dbający o rozgłos ani wdzięczność ogółu, ofiarował swój zbiór przed dwoma laty Polskiej Akademji Umiejętności, jako zawiązek polskiej stacji naukowej w Rzymie. Po pewnem uzupełnieniu, wymagającem fachowej ręki historyka, będzie to bibljoteka wielkiej wartości dla naszych badaczy, pracujących w Rzymie; pozwoli im każdej chwili zajrzeć do dzieł, które niełatwo znaleść za granicą.

Polska Akademja Umiejętności dotychczas dość chłodno traktuje ten zawiązek swej stacji rzymskiej, bo nawet własnych rozpraw i wydawnictw jeszcze tam nie dostarczyła. Dziś, gdy w uniwersytecie rzymskim odbywają się wykłady języka i literatury polskiej, powinnaby znaleść się tu przynajmniej „Bibljoteka Pisarzów Polskich" w komplecie, oraz ważniejsze studja językowe i literackie.

Byłoby dobrze, aby nasze firmy wydawnicze zechciały poprzeć swemi darami ten ośrodek kulturalny, z którego zaczyna promieniować na Włochy wiedza o Polsce i jej dorobku kulturalnym.

Muzeum Etnograficzne

Muzeum etnograficzne na Wawelu, istniejące już lat 13 pod kierunkiem inspektora p. Seweryna Udzieli, mimo trudnych warunków, rozwija się stale. Obecnie obejmuje ono 15 sal muzealnych, mieszczących zbiory ludowe polskie, ruskie, litewskie, białoruskie i t. p. W roku bieżącym otwarty będzie dział przedmiotów wschodnich i egzotycznych, pochodzących ze zbiorów prof. Benedykta Dybowskiego, podróżnika Rogozińskiego, prof. Raciborskiego, Hryncewicza i różnych ofiarodawców.

Z zakresu rodzimej sztuki byłoby pożądanem nadsyłanie dla Muzeum zbiorów ludowych z całej Polski, zwłaszcza z okolic kresowych. Zbiory ludowe obecnie szybko zanikają, a Muzeum, utrzymujące się jedynie ze składek członków i wstępów, nie posiada na to potrzebnych funduszów, ponieważ stosunek wpływów kasowych przedstawia się tak znikomo, iż, gdy dochody przedwojenne równały się 100 dolarom rocznie, to w roku 1923 wraz z subwencjami rządowemi nie doszły do wysokości 10 dolarów. Dlatego też obowiązkiem patrjotycznym każdego Polaka, dbającego o zachowanie dla potomności dowodów kultury ludowej, jest popieranie tej instytucji przez przystąpienie na członka, dary w przedmiotach muzealnych lub w gotówce. Jakie zaś zainteresowanie wśród społeczeństwa może wywołać dobrze zaaranżowana akcja, może świadczyć powodzenie tegorocznej szopki w Muzeum przemysłowem, która uratowała od zapomnienia dawne szopki, obnoszone przez podmiejskich artystów-amatorów, którzy z powodu drożyzny papierów kolorowych i zakazów z kilkowiekowej placówki ustąpić musieli. G.

Olbrzymie zapisy Amerykanów na cele społeczne

Jest rzeczą znaną, że bogaci Amerykanie już często za życia swego, lub w testamencie, zapisują wielkie sumy na cele kulturalne i dobroczynne. Ostatnia jednak lista zapisów, poczynionych w roku ubiegłym, wprawiła w podziw nietylko Europejczyków, lecz i społeczeństwo amerykańskie.

Najczęstsze są zapisy na cele dobroczynne. Lista wymienia szereg ofiarodawców, którzy złożyli od 100 do 500 tysięcy dolarów (licząc na każdego zosobna), a pani Thompson z Nowego Jorku ofiarowała nawet 1,600 000 dolarów na kilka instytucyj dobroczynnych.

Drugą pozycję stanowią zapisy na zakłady naukowe i urządzenia, służące nauce. Tu znajdujemy jeszcze większe kwoty, n. p. po 4 i 6 miljonów dolarów, złożonych przez jednego ofiarodawcę (w jednym tylko roku). Fundacja Rockfellera złożyła w r. 1923 ośm miljonów dolarów dla szkół medycznych, na cele hygjeny, w tem 1 miljon dla szkół medycznych w Chinach. — Wspaniałe te zapisy dają świadectwo pięknie rozwiniętemu zmysłowi społecznemu w nowym świecie, zawstydzając mocno w tym względzie stary kontynent.

Rozmaitości

GDZIE NAJLEPIEJ ŻONATYM? W Sztokholmie odbył się w tych dniach pierwszy wielki wiec sportowy szwedzkich kobiet, na którym jedna z lekarek ustaliła następującą tezę: „Zarówno szwedzka, jak fińska statystyka dowodzą bez żadnych wątpliwości, że kobiety zamężne są niedostatecznie odżywione, najprawdopodobniej z tego powodu, że nigdy nie mają czasu należycie się najeść. Gdy mąż wraca do domu, muszą troszczyć się o niego i kobieta nie zadaje sobie trudu, by zatroszczyć się o siebie".

ODKRYCIE PLEMION Z EPOKI KAMIENNEJ. Niedawno wróciła misja amerykańska ze swej podróży naukowej przez Australję z wynikami badań, aprobującemi niejako twierdzenia tych, którzy w cywilizacji nie widzą czynnika uszczęśliwiającego ludzkość. Oto odkryto plemiona Papuasów, prowadzące życie daleko prościejsze, niż przodkowie nasi z epoki bronzowej, gdyż stoją jeszcze na poziomie czystego okresu kamiennego. Nie znają innej broni, jak łuk i topór kamienny i wiodą wśród swoich urodzajnych pól życie patrjarchalne, wprost sielankowe.

Nie mają elementarnych pojęć ze sztuki wojowania, a ich sadyby nigdzie nie wykazują nawet śladów obronnych przygotowań, zresztą zupełnie zbytecznych, gdyż łagodne ich obyczaje wykluczają wszelką możliwość wojennych konfliktów. I nad nimi wisi jednak groźba cywilizacji. Holendersey bowiem badacze, którzy te obszary studjowali, wykryli tu pokłady złota, tego rozniecającego bratobójcze walki metalu, mogące zakłócić i zniszczyć błogie życie Papuasów.

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI.

W Drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska L. 10.
Rządca drukarni L. K. Górski.